

Pismo
ukazuje się
we wtorki
i piątki

Głos *weekend*

Piątek

10 lipca 2026

nr 52 (LXXXI)

cena: 22 Kč



WIADOMOŚCI
**BOGATE WYPOSAŻENIE
DOMU PZKO**
STR. 2-3



DLA DZIECI
**KORZYSTAJĄ
Z »WAKACJI NA
ZAOLZIU«** STR. 5



LITERATURA
**Z NOSEM
W KSIĄŻCE...**
STR. 11



Baginiec ma przyszłość!

WYDARZENIE: Budynek dawnej szkoły na Bagińcu, który przez lata był miejscem nauki, obozów i Zjazdów Gwiazdzystych, pozostanie w polskich rękach. Nowym właścicielem został przedsiębiorca z Gródka Marian Łacek. Do oficjalnego przejęcia obiektu brakuje tylko formalnej uchwały Macierzy Szkolnej w RC, której podjęcie zaplanowano na początek września. – Chciałbym przywrócić ten budynek do stanu, jaki miał w przeszłości – zapowiada Marian Łacek.

Łukasz Klimaniec

To finał długiego serialu związanego z próbą uratowania popadającego w ruinę budynku na Bagińcu, który nastał we właściwym momencie. Bo kiedy przyjechaliśmy w środę 8 lipca na Baginiec, aby spotkać się z Marianem Łackiem i Markiem Bystroniem, prezesem Macierzy Szkolnej w RC, naszym oczom ukazał się przynębiający widok. Drewniany fragment obiektu – weranda i część ściany dawnej sali szkolnej – zawalił się w nocy z 7 na 8 lipca pod wpływem deszczu i burzy. Zniszczone drewno nie wytrzymało upływu czasu i naporu wody.

– Nie chciałem zbyt angażować się w rozbiórkę budynku, dopóki nie będę oficjalnie wpisany do dokumentów katastralnych nieruchomości. Ale teraz muszę poradzić sobie z sytuacją po wczorajszej burzy – przyznał Marian Łacek, którego czeka teraz sprzątanie terenu, wywóz materiałów, starych mebli i innych rzeczy ze środka budynku, a następnie opracowanie projektu odbudowy. – Najpierw będę musiał jednak opróżnić pokoje, o ile będę w stanie do nich wejść. A potem, być może w październiku, rozpocząć wyburzanie – dodał.

Pierwsza myśl o kupieniu dawnej szkoły na Bagińcu pojawiła się u niego dwa lata temu, kiedy wraz z żoną Haliną przychodzili w te okolice na grzyby.

– Kiedy wędrowaliśmy okolicznymi lasami, weszliśmy na tę łąkę i zobaczyliśmy piękny drewniany budynek. Zakochaliśmy się w tym widoku, tej ciszy i okolicy – wyjaśnił Marian Łacek. Gdy Macierz Szkol-



• Marek Bystron (z lewej) i Marian Łacek przed budynkiem na Bagińcu. Na drugim planie zawalony fragment obiektu.
Fot. ŁUKASZ KLIMANIEC

na w RC po raz kolejny wystawiła obiekt na sprzedaż, zgłosił ofertę zakupu. Przyznał, że ponownie dużą rolę odegrała jego żona, która poparła tę decyzję.

Marek Bystron przypominał, że Macierz proponowała sprzedaż obiektu polskim organizacjom, jednak żadna nie wyraziła zainteresowania. Przypomina również, że budynek na Bagińcu trafił w ręce Macierzy przekazany przez poprzedniego właściciela, dr. Jana Pyszkę. Przez lata służył jako miejsce festynów, obozów, spotkań harcerzy oraz Zjazdów Gwiazdzystych.

– Tak było do 2002 roku, kiedy inspekcja sanitarna zabroniła or-

ganizowania tu pobytów dzieci ze względu na jego zły stan techniczny i niewłaściwe warunki. Od tego czasu rozpoczęła się stagnacja – zauważył Marek Bystron. – Po śmierci pana Pyszki w 2009 roku pojawiły się problemy prawne, ponieważ okoliczne działki pozostawały w jego dzierżawie. A spadkobiercy zostali w Szwajcarii, która nie jest członkiem Unii Europejskiej. Jako Macierz wykorzystaliśmy wszystkie znane nam możliwości prawne, aby uregulować sytuację związaną z własnością gruntów, jednak bezskutecznie – dodał.

Marian Łacek kupił jednak tę nieruchomość, wiedząc o istniejących komplikacjach.

– Wiem, że Macierz była właścicielem budynku i niewielkiego gruntu wokół niego. Było to dla mnie do zaakceptowania. Po prostu nie będę miał tutaj dużego ogrodu – uśmiechał się nowy właściciel, który ma doświadczenie w rekonstrukcji budynków i remontach mieszkań. Nie ukrywał jednak, że dla niego i jego rodziny to największe ryzyko, jakie podjął w życiu, biorąc pod uwagę, że jest inwestorem prywatnym, który nie ma zaplecza w postaci dużych firm czy organizacji.

Ciąg dalszy na str. 3

Pamiętki po partyzantach

W odpowiedzi na prośbę Stanisława Krótkiego, syna Augustyna Krótkiego, zastępcy komendanta oddziału Armii Krajowej „Strzały”, zwracamy

się do Szanownych Czytelników, którzy są w posiadaniu jakichkolwiek materialnych dowodów dotyczących działalności partyzanckiej na Śląsku

Cieszyńskim o kontakt z naszą redakcją w celu przekazania ich do Książnicy Cieszyńskiej w Cieszynie. Chodzi o pamiętki, zapiski, opisy, zdjęcia i

inne artefakty, niezależnie od stanu, w jakim się zachowały. Będą one świadectwem dla nas i przyszłych pokoleń. (sch)

REKLAMA



Wykorzystaj
swój BENE-fit!

sport vitality

Fizjoterapia
i masaże dla
zdrowia ciała

+420 736 626 848
www.sportvitality.cz

GL-609

Znajdź nas na Facebooku



Znajdź nas na YouTube



www.glos.live



ZDANIEM... Danuty Chlup



danuta.chlup@glos.live

Banat, kraina historyczna w Rumunii, od pewnego czasu przyciąga moją uwagę. Przede wszystkim ze względu na kilka rozsianych po karpackiej krainie wiosek zamieszkałych przez potomków czeskich osadników. Dlatego z chęcią umówiłam się na wywiad z młodym nauczycielem z Trzyńca, który przez pięć lat uczył tam czeskie dzieci. Rozmowę możecie przeczytać w niniejszym numerze.

Jedna rzecz szczególnie mnie zainteresowała, początkowo nawet wzbudziła we mnie pewne niedowierzanie. Mój rozmówca Alexandr Gajdzica opowiadał o dawniej górniczej wsi Eibenthal, która po zamknięciu kopalni węgla i tym samym utracie głównego źródła dochodu przestała się na ożywienie tradycji czeskich przodków, folkloru i oparła na tym ruch turystyczny.

– Z tego można się utrzymać? – pytałam zaskoczona. Mój rozmówca kiwał głową, a ja próbowałam sobie przenieść tę sytuację na Zaozlie. Czy my, jako mniejszość polska, moglibyśmy zarabiać na ruchu turystycznym bazującym na naszej rodzimej kulturze, gwarze, tradycjach? Mamy przecież mnóstwo bardzo dobrych zespołów, solidną bazę materialną w postaci wyremontowanych domów PZKO w malowniczych podgórskich miejscowościach. Niektóre zresztą mają miejsca noclegowe i udostępniają je – przede wszystkim jednak zespołom, grupom młodzieży, harcerzom, raczej nie klasycznym turystom.

Prawda jest taka, że sytuacja Zaozlia a Banatu pod wieloma względami się różni – kulturowo, gospodarczo, geograficznie. Czeskie wioski leżą w górach, z dala od miast przemysłowych. Rolnictwo i ruch turystyczny to w zasadzie jedyne źródła utrzymania mieszkańców. Wiadomo, że u nas jest zupełnie inaczej.

Czesi, którzy chcą poznać rodaków żyjących w Rumunii, muszą w tym celu przejechać co najmniej około tysiąca kilometrów, dlatego – logicznie – zatrzymują się tam na dłużej. Nasi rodacy z Polski mają do nas nie tylko znacznie bliżej, ale też mogą wybierać z różnorodnej oferty noclegowej.

Nie skopiujemy modelu biznesowego czeskiej mniejszości w Rumunii – i nie ma takiej potrzeby. Żyjemy dostatniej, działamy we zgoda innych warunkach, w inny sposób docieramy do turystów i odbiorców spoza naszej grupy narodowej. Nasze wydarzenia, zwłaszcza te duże, takie jak Gorolski Święto w Jabłonkowie, są częścią regionalnej oferty turystyczno-kulturalnej. Produkty posiadające certyfikat „Górolsko Swoboda” docierają na jarmarki i targi rzemieślnicze w Czechach, Polsce i na Słowacji. A nasza gwara? Każdy, kto przyjedzie na Zaozlie, ma możliwość ją usłyszeć. Tyle wystarczy. Nie ma potrzeby, byśmy usiłowali o to, by stać się atrakcją turystyczną. Wystarczy, że przyjezdni z głębi Czech i tak często postrzegają nasz region jako na swój sposób egzotyczny.

W OBIEKTYWIE »GŁOSU«



• W Jabłonkowie ruszyły prace związane z remontem mostu na drodze wjazdowej od strony Trzyńca. Konstrukcja z 1978 roku ma przejść całkowitą rekonstrukcję i rozbiorę. Głównym powodem prac był fakt, że stary, środkowy filar wraz z zabezpieczeniem rzeki drastycznie tamował przepływ wody podczas wezbrań. Nowy most powstaje w taki sposób, by nie potrzebował podpory w samym korycie rzeki Olzy. Prace rozpoczęto od zbурzenia ledolamu (lodołamu stacjonarnego), by zrobić miejsce na prowizoryczny most, którym będzie możliwy przejazd. Fot. NORBERT DĄBKOWSKI



Wejdź do STREFY PREMIUM

DZIŚ...

10 lipca 2026

Imieniny obchodzą: Amelia, Filip, Alma
Wschód słońca: 4:27
Zachód słońca: 20:55
Do końca roku: 174 dni
(Nie)typowe święta: Dzień Nikoli Tesli, Dzień Frytek
Przysłowie: „Gdy Amelia pogodna, będzie jesień dorodna”

JUTRO...

11 lipca 2026

Imieniny obchodzą: Olga, Pius
Wschód słońca: 4:28
Zachód słońca: 20:54
Do końca roku: 173 dni
(Nie)typowe święta: Narodowy Dzień Pamięci Ofiar Ludobójstwa na Wołyniu
Przysłowie: „Lipcowe upały, wrzesień doskonały”

POJUTRZE...

12 lipca 2026

Imieniny obchodzą: Bruno, Paulin
Wschód słońca: 4:29
Zachód słońca: 20:53
Do końca roku: 172 dni
(Nie)typowe święta: Dzień Męczeństwa Wsi Polskiej
Przysłowie: „Lipiec – ostatek chleba wypieć”

POGODA

piątek

dzień: 20 do 22°C
noc: 14 do 12°C
wiatr: 2-4 m/s

sobota

dzień: 21 do 23°C
noc: 16 do 14°C
wiatr: 1-3 m/s

niedziela

dzień: 18 do 20°C
noc: 16 do 14°C
wiatr: 1-2 m/s

Bogate wyposażenie Domu PZKO

Nowoczesne wyposażenie gastronomiczne i funkcjonalne trafiło do Domu PZKO w Milikowie-Centrum dzięki wsparciu finansowemu Lokalnej Grupy Działania Jabłonków (MAS Jablunkov) oraz Państwowego Funduszu Interwencji Rolnej (SZIF).

Łukasz Klimaniec

Nowy sprzęt znacząco podniesie jakość przygotowywanych posiłków, zwiększy komfort uczestników wydarzeń organizowanych w naszej siedzibie oraz



• Wygluszenie jadalni znacząco poprawiło akustykę tego pomieszczenia. Fot. matpras.

usprawni organizację imprez – cieszą się działacze MK PZKO w Milikowie-Centrum.

W ramach modernizacji zaplecza gastronomicznego koło kupiło piec konwekcyjno-parowy, piec konwekcyjny, mikser planetarny, maszynkę do mielenia mięsa oraz szatkownicę do warzyw. Ponadto wykonało wygluszenie jadalni, co znacząco poprawiło akustykę tego pomieszczenia. Modernizację uzupełnił zakup i montaż projektora

multimedialnego oraz mikrofonu, dzięki czemu w Domu PZKO zostały stworzone odpowiednie warunki do organizacji prezentacji, wykładów, pokazów filmowych oraz występów artystycznych.

– Oferta kulturalna i edukacyjna naszego koła stanie się bardziej atrakcyjna i dostępna dla mieszkańców oraz gości, a organizowane wydarzenia zyskają profesjonalną oprawę audiowizualną – przyznają w MK PZKO w Milikowie-Centrum.



• Nowoczesny sprzęt kuchenny.

Teresa Bojko, członkini zarządu koła, wskazuje, że ważną inwestycją był zakup rozkładanego namiotu ekspresowego, który zapewni lepsze zaplecze podczas imprez plenerowych organizowanych przez koło. Dzięki temu działacze MK PZKO w Milikowie-Centrum nie będą już musieli ponosić kosztów jego wypożyczenia. Dodatkowo nowo kupiony namiot będzie wykorzystywany wspólnie z Gminą Milików na podstawie zawartego porozumienia o współpracy.

osób skorzystało w ostatnich dwóch dekadach z rezonansu magnetycznego w Szpitalu AGEL (wcześniej Górniczego) w Karwinie-Nowym Mieście. Przed 20 laty rezonans magnetyczny był badaniem dostępnym tylko dla wybranych grup chorych, dziś jest standardem diagnostycznym nowoczesnej medycyny. Pomaga w wykrywaniu chorób neurologicznych, onkologicznych i innych poważnych diagnoz. (dc)

Pod znakiem rekordów i świetnej atmosfery

Ostrawa w swoim festiwalowym, letnim okresie może się pochwalić dwoma wydarzeniami na skalę światową – festiwałem muzyki tanecznej i elektronicznej Beats for Love na starcie lipca oraz Colours of Ostrava skierowanym do odbiorców muzyki bardziej różnorodnej stylistycznie. Coloursy, zaplanowane w terminie od 15 do 18 lipca w Witkowicach Dolnych dopiero przed nami, bilansują już natomiast organizatorzy Beats for Love. I to z przystupem.

– Za nami rekordowa edycja. Spotkaliśmy się w jednym miejscu po raz dwunasty, ale tegoroczna edycja była wyjątkowa pod wieloma względami. Wszystkiemu było owoce 12. edycji Beats for Love dyrektora festiwalu, Kamil Rudolf. Główną gwiazdą tegorocznej edycji był słynny szkocki DJ Calvin Harris, ale festiwalową publiczność rozgrzali też inni – znakomity występ zafundował swoim fanom m.in. książd/DJ o pseudonimie Padre Guilherme. Podczas jego koncertu widzowie otrzymali też błogosławieństwo od samego papieża Leona XIV.



• To była wyjątkowa edycja Beats for Love. Fot. mat. prasowe

– Potwierdziło się rosnące zainteresowanie, a festiwal pobit rekord także pod względem frekwencji. Do Ostrawy dotarła również jedna ważna wiadomość, popularny magazyn „DJ Mag” w swoim regularnym i szanowanym rankingu umieścił nas wśród 100 najlepszych festiwali świata. W bardzo silnej konkurencji ponownie się obroniliśmy i utrzymali-

śmy miejsce wśród elity. To ogromny zaszczyt, za który dziękujemy przede wszystkim naszym fanom. Będziemy się starać wspiąć w rankingu jak najwyżej – zaznaczył Rudolf.

Znany jest już termin przyszłorocznej edycji – fani transowych dźwięków spotkają się w Witkowicach Dolnych w terminie od 2 do 5 lipca. (jb)

»Suszanie« w Rzeszowie



• „Suszanie” w tańcach krakowskich. Fot. BEATA SCHÖNWALD

W Rzeszowie ponownie będzie patriotycznie, tanecznie i międzynarodowo. W piątek 17 bm. barwny korowód zespołów ulicami miasta zainauguruje XX Światowy Festiwal Polonijnych Zespołów Folklorystycznych. Zaozlie i Republikę Czeską będą na nim reprezentowały Zespół Pieśni i Tańca „Suszanie” z Suchoj Górnjej i Kapela „Lipka” z Czeskiego Cieszyna.

Światowy Festiwal Polonijnych Zespołów Folklorystycznych odbywa się w Rzeszowie od 1969 roku. Organizowany jest co trzy lata. – To prestiżowe wydarzenie gromadzi polonijne zespoły pieśni i tańca z całego świata, promując polską kulturę. Jego nieodłączną częścią jest barwny korowód tancerzy ulicami Rzeszowa, koncerty w całym województwie podkarpackim i wielka finałowa gala, podczas której publiczność podziwia folklor polski, brawurowo wykonywane mazury, krakowiaki czy oberki, a także tańce krajów zamieszkania zespołów – informuje Wojewódzki Dom Kultury w Rzeszowie, partner tego wydarzenia organizowanego przez Stowarzyszenie „Wspólnota Polska”, Województwo Podkarpackie i Miasto Rzeszów.

Festiwal w Rzeszowie znany jest wśród Polaków na wszystkich pięciu kontynentach świata. W swojej historii gościł ponad 190 zespołów z 24 krajów. Do tych najwierniejszych należą ZPIT „Olza” z Czeskiego Cie-

szyna, który występował na festiwalu aż 15 razy, „Biały Orzeł” z Montrealu, który w tym roku przyjedzie tu po raz czternasty, i „Wesoły Lud” z Chicago, który po raz trzynasty zaprezentuje się przed podkarpacką publicznością.

Również ZPIT „Suszanie” zaliczany jest do bywalców tego festiwalu. Do Rzeszowa wyjedzie w 30-osobowym składzie w towarzystwie kapeli. – Na festiwalu zaprezentujemy tańce rozbarskie, pietwałdzkie, krakowskie, wiązanek tańców z „dziedziny”, tańce czeskie i czeską polkę – informuje tancerka zespołu Kamila Wróbel.

W piątek „Suszanie” wraz z pozostałymi 22 uczestnikami festiwalu z Australii, Kanady, Litwy, Niemiec, USA i Wielkiej Brytanii przejdą ulicami Rzeszowa na rynek, by wziąć udział w koncercie powitalnym XX Światowego Festiwalu Polonijnych Zespołów Folklorystycznych. – W sobotę publiczność podziwia folklor polski, brawurowo wykonywane mazury, krakowiaki czy oberki, a także tańce krajów zamieszkania zespołów – informuje Wojewódzki Dom Kultury w Rzeszowie, partner tego wydarzenia organizowanego przez Stowarzyszenie „Wspólnota Polska”, Województwo Podkarpackie i Miasto Rzeszów.

Festiwal w Rzeszowie znany jest wśród Polaków na wszystkich pięciu kontynentach świata. W swojej historii gościł ponad 190 zespołów z 24 krajów. Do tych najwierniejszych należą ZPIT „Olza” z Czeskiego Cie-

(sch)

Baginiec ma przyszłość!

Dokończenie ze str. 1

W branży budowlanej działam od ponad dziesięciu lat, dlatego wspólnie z żoną postanowiliśmy podjąć się tego wyzwania i wierzymy, że nam się uda. Jestem designerem i projektantem wnętrz, uwielbiam pracę z drewnem. Chcę, aby wnętrza tego obiektu po odbudowie zachowały autentyczny charakter. W tym celu wykorzystam stare drewno, które uda się uratować. Potem rozpocznie się odbudowa. Na pewno budynek nie będzie w całości drewniany – kuchnia i być może jeszcze jedno pomieszczenie będą murywane, natomiast druga część pozostanie drewniana – zapowiedział.

Marek Bystron podkreślił, że Marian Łacek od początku deklarował chęć odbudowy obiektu i przywrócenia mu pierwotnego charakteru odtwarzając wygląd z 1837 roku. Dla tego Macierz chce mu w tym pomóc. – Zbieramy różne dokumenty i fotografie, aby jak najwierniej odtworzyć dawny wygląd budynku – powiedział Marek Bystron.

Zastrzegł, że finalizacja sprzedaży budynku będzie możliwa dopiero po spełnieniu wymaganych warunków formalnoprawnych. Kluczowym jest podjęcie uchwały zatwierdzającej sprzedaż przez Walne Zgromadzenie Głównie Macierz, planowane na wrzesień. Do tego czasu pieniądze, ja-

kie włożył przedsiębiorca z Gródka, pozostają zabezpieczone w depozycie adwokackim.

Łacek planuje, aby po odbudowie obiektu dysponował około 20 miejscami noclegowymi, większą salą, służył jego rodzinie, ale mógł być też wynajmowany przez polskie szkoły i nie tylko – również przez firmy i inne organizacje.

– Myślę, że będzie to świetne miejsce do organizacji team buildingów (zajęć wzmacniających współpracę w zespole – red.), spotkań różnych grup i stowarzyszeń – uważa nowy właściciel. Zakłada, że Baginiec odzyska dawną świetność w ciągu pięciu lat.

Jego decyzja spotkała się z dużym i pozytywnym odzewem na Zaozliu. Nasz krótki filmik w mediach społecznościowych, w którym mówi on o odbudowie Bagicza, został wyświetlony ponad 10 tys. razy (!), a komentarze pod nim oraz liczba jego polubień dowodzą, jak wiele osób kibicuje tej inicjatywie.

Jan Michalik, regionalista z Piosku, który od lat podnosił sprawę konieczności uratowania budynku na Baginiec przekazując Marianowi Łackowi słowa uznania za podjęcie tej szlachetnej decyzji, podkreślił, że rezultatem może być zaskakująco piękny, choć teraz na pewno nie będzie łatwy. Zaznaczył, że będzie liczył się każdy chętny do pomocy, do polubienia na FB są bardzo ulotną sprawą. (klm)

Za trzy tygodnie rusza Rajd

Sobota 1 sierpnia to dzień, który warto zapisać w kalendarzu. Nie tylko ze względu na popołudniowy program drugiego dnia Gorolskiego Świąta w Jabłonkowie, ale także ze względu na odbywający się bezpośrednio przed jego oficjalnym rozpoczęciem XXXI Rajd o Kyrpce Macieja. Oferta tras jest niezwykle bogata.



• Meta Rajdu o Kyrpce Macieja znajduje się w Łasku Miejskim. Zdjęcie z ubiegłorocznej edycji. Fot. BEATA SCHÖNWALD

Beata Schönwald

Nie będzie przesadą, jeśli powiemy, że organizatorzy tegorocznego Rajdu z Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Sportowego „Beskid Śląski” pamiętali o wszystkich. Dwanaście zaplanowanych przez nich tras uwzględniło możliwości i gusty zarówno rekreacyjnych, jak i bardziej wytrawnych turystów, małych dzieci i seniorów, a nawet

rodziców z wózkami dziecięcymi, osób poruszających się na wózkach inwalidzkich oraz rowerzystów.

– Dla dzieci mamy specjalną trasę obrazkową prowadzącą z Radwanowa na Gróniczek, gdzie znajduje się punkt kontrolny, i z powrotem. Przygotowaliśmy ją przy współpracy z regionalnym wydawnictwem dla dzieci i młodzieży „Korzynie a listki”. Dla seniorów, rodzin z wózkami i podopiecznych Stowarzyszenia „Nigdy nie jesteś sam” proponujemy ponadto dwie trasy z metą w Łasku Miejskim w Jabłonkowie. Dłuższa rozpoczyna się w Mostach

k. Jabłonkowa, a krótsza ma start w Łomnej Miejskiej – przybliża Wanda Farnik, wiceprezes ds. turystyki PTTS „Beskid Śląski”.

W tym roku uczestnicy Rajdu o Kyrpce Macieja będą wychodzić na trasy turystyczne tradycyjnie z dworców kolejowych w Mostach k. Jabłonkowa (8.00-10.00) i Nawisu (7.30-10.00), a także – co jest nowością – w Bystrzycy (7.30-10.00). Start w Łomnej Miejskiej koło Pensjonatu Na Kamyncu możliwy jest w godz. 10.00-12.00, a w Radwanowie na przystanku Stolařstvi w godz. 10.00-11.30.

Trasy turystyczne:

- Mosty k. Jabłonkowa – Girowa – Jabłonków, 11 km, +288 m, -389 m
- Mosty k. Jabłonkowa – Girowa – Bukowiec – Baginieć – Gróniczek – Jabłonków, 22 km, +736 m, -845 m
- Nawisie – Filipka – Żimny, osada – Jabłonków, 12,5 km, +390 m, -380 m
- Nawisie – Filipka – Gróniczek – Jabłonków, 13,5 km, +527 m, -517 m
- Nawisie – Filipka – Gróniczek – Baginieć – Jabłonków, 16 km, +600 m, -585 m
- Nawisie – Filipka – Stożek – Gróniczek – Baginieć – Jabłonków, 17,5 km, +676 m, -660 m
- Bystrzyca – Praszyska – Nydek drzewionka – Łączka – Filipka – Gróniczek – Jabłonków, 21,5 km, +810 m, -760 m
- Bystrzyca – Łączka – Filipka – Gróniczek – Jabłonków, 16,5 km, +651 m, -606 m
- Trasy dla seniorów, rodzin z wózkami i podopiecznych Stowarzyszenia „Nigdy nie jesteś sam”:
- Mosty k. Jabłonkowa – Łomna Miejska – Witaliszów – Jabłonków, 11 km, +154 m, -268 m
- Łomna Miejska – Witaliszów – Jabłonków, 5,5 km
- Radwanów – Gróniczek – Radwanów, 5,8 km, +405 m, -405 m

Trasa rowerowa:

Czeski Cieszyń, Park Adama Sikory, godz. 10.00, rejestracja Łomna Miejska, pensjonat Na Kamyncu, 31 km, z możliwością dołączenia na trasie lub przyjeździe na miejsce rejestracji inną drogą. W razie deszczu wyjazd rowerowy zostanie odwołany.

– Staramy się poszerzać naszą ofertę o nowe „kopce” oraz modyfikować trasy. Dzięki temu nawet nasi stali uczestnicy mają wciąż z czego wybierać, zająć w miejsca, których dawno nie odwiedzali – zaznacza Wanda Farnik.

Opłata startowa wynosi 100 koron dla dorosłych i 70 koron dla dzieci do 15 lat. Meta Rajdu znajduje się w Łasku Miejskim koło stoiska Miejskiego Koła PZKO Gródek. Tam każdy uczestnik otrzyma pamiątkowy dyplom i błoczek na pamiątkę. Będzie też możliwość zakupu ulgowego biletu na

sobotni lub niedzielny program Gorolskiego Świąta. Karta uczestnictwa w Rajdzie ważna jest bowiem tylko do godz. 16.00.

Zakończenie XXXI Rajdu o Kyrpce Macieja odbędzie się o godz. 14.15. W trakcie podsumowania jego wyników zostaną przekazane kypce najmłodszemu uczestnikowi, który ukończył 4. rok życia, wyłonionemu podczas losowania uczestnikowi powyżej 15 lat oraz zasłużonemu członkowi „Beskidu Śląskiego”. Wśród dzieci do 15 lat zostanie ponadto wylosowana książka Henryka Jasiczka „Baju bajy z mojego kraju”.

Tatry wyjdą z cienia reklam

W piątek, 3 lipca, w Zakopanem weszła w życie uchwała krajobrazowa. Nowe przepisy mają ograniczyć chaos reklamowy i doprowadzić do zniknięcia wielkoformatowych banerów, które od lat zaślaniają panoramę Tatr. Przedsiębiorcy mają rok na dostosowanie się do nowych regulacji. – Taką uchwałę sprawdziła się w Cieszynie – uważa Przemysław Major, zastępca burmistrza tego miasta.

Ogromne tablice reklamowe ustawione przy wjeździe do Zakopanego oraz na terenie miasta od lat budziły kontrowersje i były przedmiotem sporów. Turyści i wielu mieszkańców zwracali uwagę, że zamiast podziwiać góry, muszą oglądać wielkoformatowe banery reklamowe, które wyrastały jak grzyby po deszczu, psując estetykę okolicy. Przedsiębiorcy, kierując się zasadami wolnego rynku, wykorzystywali brak odpowiednich regulacji prawnych i rzadko brali pod uwagę walory krajobrazowe miasta.

Prace nad uchwałą krajobrazową trwały w Zakopanem od jedenastu lat. Samorząd musiał pogodzić oczekiwania mieszkańców doma-

gających się uporządkowania przestrzeni z postulatami przedsiębiorców, którzy obawiali się zbyt daleko idących ograniczeń. Projekt był konsultowany i kilkakrotnie modyfikowany, zanim ostatecznie w maju tego roku radni Zakopanego przyjęli uchwałę krajobrazową. Jej przepisy obejmują teren całej gminy miasta Zakopane w granicach administracyjnych i wprowadzają szczegółowe regulacje dotyczące m.in. dopuszczalnych form reklam, ich liczby, gabarytów, standardów jakościowych oraz zasad sytuowania.

Nowe regulacje ograniczają przede wszystkim możliwość stawiania reklam wielkoformatowych, banerów oraz reklam migających, a także tych, które zakłócają odbiór krajobrazu Zakopanego. Jednocześnie przepisy dają możliwość stosowania szyldów, jednak pod warunkiem, że nie będą one dominowały nad otoczeniem. Przedsiębiorcy mogą umieszczać szyldy na elewacjach na poziomie parteru, w witrzynach, pod okapami dachów czy na markizach. W określonych przypadkach dopuszczalne jest również ich umieszczanie na ogrodze-

niach, obiektach tymczasowych i w ogródkach gastronomicznych.

Reklamy, które nie są szyldami, mogą być umieszczane m.in. na ścianach wiat przystankowych, tymczasowych ogrodzeniach terenów narciarskich w trakcie sezonu zimowego oraz na terenach zabudowanych znaczącymi obiektami sportowymi lub obiektami instytucji kultury, a także na zorganizowanych terenach narciarskich.

– Uchwała krajobrazowa, w brzmieniu dostosowanym do specyfiki terenu, ma istotne znaczenie z punktu widzenia ochrony krajobrazu Zakopanego oraz postrzegania przestrzeni wizualnej miasta przez mieszkańców i odwiedzających – podkreślił zakonopanie radni w dokumencie „Uchwała krajobrazowa w pigułce”.

Za złamanie nowych zasad grożą dotkliwe kary finansowe. Choć przepisy weszły w życie 3 lipca, przedsiębiorcy mają rok na dostosowanie reklam do nowych wymagań. Po upływie tego okresu burmistrz będzie mógł nakładać administracyjne kary pieniężne za reklamy niezgodne z uchwałą. Są one naliczane za każdy dzień utrzymywania nielegalnej re-



• Uchwała krajobrazowa ma w Zakopanem ograniczyć stawianie reklam wielkoformatowych, banerów i reklam migających. Fot. Google Maps

kłamy, aż do jej usunięcia lub dostosowania do obowiązujących przepisów. Wysokość kary zależy od powierzchni reklamy oraz stawek określonych w przepisach i w przypadku większych nośników może wynosić nawet kilkadziesiąt tysięcy złotych.

Wiele wskazuje jednak na to, że część przedsiębiorców będzie zlekkała z dostosowaniem reklam do ostatnich dni przewidzianego okresu przejściowego.

Podobna uchwała krajobrazowa obowiązuje w Cieszynie. Zdaniem Przemysława Majora, zastępcy bur-

mistrza miasta, jej wprowadzenie przyniosło oczekiwane rezultaty.

– Uporządkowaliśmy historyczne centrum miasta pod względem szyldów i reklam. Zniknęły reklamy niezgodne z uchwałą. Uporządkowany został także wygląd szyldów na obszarze zabytkowym – podkreśla cieszyński samorządowiec.

Dodaje, że z przestrzeni całego miasta usunięto reklamy niezgodne z uchwałą, a wszystkie nowe nośniki reklamowe muszą być teraz zgodne z obowiązującymi przepisami. (klm)



E-mail: danuta.chlup@glos.live

Pisząc do nas, podaj swój wiek, klasę i adres szkoły, do której uczęszczasz. Prosimy o nadsyłanie listów o objętości do 2000 znaków ze spacjami.

Dzieci korzystają z »Wakacji na Zaolziu«

Rozpoczęły się „Wakacje na Zaolziu”. Pierwszy turnus odbył się w Suchej Górnej już na przełomie czerwca i lipca. W tym tygodniu półkolonie ruszyły pełną parą w pięciu miejscowościach. W środę zajrzeliśmy do Bystrzycy, gdzie tematem tygodnia są legendy Śląska Cieszyńskiego.



• Dzieci podczas gry poświęconej legendzie o stróžu puszczy Mionsz.

Danuta Chlup

Bystrzyckie „Wakacje na Zaolziu” mają bazę w Domu Polskim PZKO. Do dyspozycji jest rozległy ogród z boiskiem, a położenie nad rzeką Głuchówką i niedaleko lasu sprawia, że prowadzący mają do wyboru kilka fajnych miejsc do organizowania zajęć.

Można by rzec, że legendy Śląska Cieszyńskiego to temat znany, lecz na półkoloniach dzieci poznają je w inny, zabawny sposób. Wyjaśnia kierowniczką turnusu Natalia Veselá:

– Chodzi nam o to, żeby dzieci poznały legendy związane z tymi terenami. W poniedziałek ogólnie zapoznaliśmy się z nimi, wczoraj robili sobie plakaty, na które zapisują punkty uzyskane w grach. Dziś mają legendę z Łomnej, o stróžu z puszczy Mionsz. Jutro zabierzemy je do Nydku pod Czantorię, po-

nieważ będziemy mówili o śpiących rycerzach, w piątek ma być legenda o Ondraszku. Na koniec na dzieci będzie czekał skarb.

Gra poświęcona stróżowi z Mionszu odbyła się na boisku pod lasem niedaleko Domu Polskiego. Uczestnicy najpierw projektowali ubiory leśnego stróża, a następnie w ramach drużyn wybierali najbardziej udany projekt i go realizowali. Wykorzystali zieloną tkaninę, liście, gałzki. Pomysłodawczyni gry, pani Teresa, pomałowała im twarze w roślinne motywy, aby



• Po grze związanej z legendami był czas na zabawy na świeżym powietrzu. Zdjęcia: DANUTA CHLUP

jeszcze bardziej ich upodobić do leśnych postaci. Na koniec odbyło się głosowanie, podczas którego wyłoniono zwycięską kreację.

Zapytaliśmy dwóch stróżów i jedną strażniczkę, czy wiedzą, na co stróż puszczy powinien zwracać uwagę.

– Na to, żeby ludzie nie robili nieporządku, nie rozrzucaли pa-pierków i innych odpadków – powiedziała Walentyna Łaboj.

– Aby nie rąbali drzewa, bo tam nie można wycinać drzew – dodał Jan Kozdra.

– I żeby tam nie palili ogniska – dorzucił jego brat Jakub.

W wolnym czasie pomiędzy organizowanymi zajęciami dzieci grają w różne gry, rysują, bawią się w chowanego czy ciuciubabkę, korzystają z placu zabaw.

„Wakacje na Zaolziu” są projektem Kongresu Polaków w RC realizowanym przez Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej we współpracy z miejscowymi kołami PZKO i Harcerstwem. Biorą w nich udział dzieci w wieku od 6 do 11 lat. ▴

Konkurs malarski rozstrzygnięty

Po koniec czerwca odbyło się w Centrum Folkloru Śląska Cieszyńskiego na drugim piętrze Domu Narodowego w Cieszynie rozdanie nagród laureatom III Międzynarodowego Konkursu Malarskiego im. Pawła Wałacha.

Celem konkursu było wspomnienie twórczości i życia Pawła Wałacha, malarza z Nieborów, aktywnego działacza Stowarzyszenia Artystów Plastyków w RC. Tematem prac była inspiracja twórczością artysty oraz jego portrety.

Prace napłynęły z obu stron Olzy, jednak bardziej aktywne okazały się dzieci z jej lewego brzegu. Prace oceniano w czterech kategoriach – najmłodszą stanowią dzieci do 6. roku życia, najstarszą młodzież w wieku 13-16 lat. Większość nagród zgarnęły przedszkolaki i uczniowie



• Mali malarze nagrodzeni. Fot. COK Dom Narodowy

Szkoły Podstawowej i Przedszkola im. Jana Kubisza w Gnojniku oraz Szkoły Podstawowej i Przedszkola z Polskim Językiem Nauczania im. Gustawa Przeczka w Trzynie, jedna nagroda trafiła do Polskiej Szkoły Podstawowej w Czeskim Cieszynie. Tylko najstarszą kate-

gorię opanowali uczestnicy z polskiej części Śląska Cieszyńskiego – z Cieszyna i Brennej.

W jury oceniającym prace były m.in. przedstawicielki rodziny Pawła Wałacha. Konkurs zorganizował Cieszyński Ośrodek Kultury – Dom Narodowy. (dc)

Obozowy początek wakacji

40 uczestników wzięło udział w tegorocznym obozie Polskiej Szkoły Podstawowej im. Żwirki i Wigury w Cierlicku. Była wycieczka turystyczna z noclegiem

w Rzece, wyjazd do Zoo w Ostrawie, zabawa w Family Parku Skalka. Obóz zakończono nad Zaporą Cierlicką i w ogrodzie szkolnym – z ogniskiem, pizzą i racuchami. (dc)



Fot. FB/Polska Szkoła i Przedszkole Cierlicko

Karmelici na Litwie: cztery stulecia obecności

Karmelici bosci od ponad czterech stuleci wpisują się w duchowy pejzaż Litwy, a ich historia – pełna nagłych zwrotów, przerw i powrotów – pozostaje żywa zarówno w pamięci wiernych, jak i w przestrzeni miasta.



• Wilno, 1937 r. Wspólnota klasztoru ostrobramskiego karmelitów bosych. Źródło: Archiwum Prowincji Krakowskiej Karmelitów Bosych

Ilona Lewandowska

To właśnie karmelici bosci stworzyli jedno z najważniejszych sanktuariów dawnej Rzeczypospolitej, Kaplicę Ostrobramską, która do dziś stanowi symbol Wilna i miejsce modlitwy tysięcy pielgrzymów. Choć po wojnie karmelici zostali zmuszeni do opuszczenia miasta, ich duchowa obecność nigdy nie zanikła, a współczesne jubileusze przypominają o głębokich korzeniach Karmelu na Litwie.

Dziś, gdy zakon znów działa w Kownie, coraz częściej powraca pytanie o możliwość ponownego osiedlenia się karmelitów w Wilnie – pytanie, które dla wielu wiernych ma wymiar nie tylko historyczny, lecz także symboliczny i duchowy.

Jak podkreśla o. Vidas Labauskas OCD, powrót do Ostrej Bramy byłby nie tylko odnowieniem tradycji, lecz także odpowiedzią na współczesne potrzeby miasta, które – jak wierzy karmelita – mogłoby wiele zyskać dzięki obecności międzynarodowej wspólnoty żyjącej w duchu modlitwy, ciszy i otwartości.

Przymusowy przystanek w drodze do Persji

Pierwsi karmelici bosci pojawili się na ziemiach Wielkiego Księstwa Litewskiego 23 września 1604 r., kiedy czterech zakonnicy – Paweł Szymon Rivarola, Jan Tadeusz Roldán, Wincenty Gambart i brat Jan Angeli – zatrzymali się w Wilnie podczas podróży misyjnej do Persji. Wilno nie było ich celem, lecz przymusowym przystankiem: niespokojne czasy, wojny i zaraza uniemożliwiły dalszą drogę. Dwumiesięczny

pobyt zakonników okazał się jednak przełomowy.

Po ponad 20 latach – 29 września 1626 r. – karmelici przybyli do Wilna na stałe. Ich pojawienie się stało się jednym z ważniejszych wydarzeń dla wileńskiego Kościoła, bo to właśnie oni zwrócili uwagę na obraz Matki Bożej wiszący w bramie, tuż obok budowanego przez nich klasztoru. Po otrzymaniu zgody magistratu zakonnicy zdecydowali się na budowę jedynego w swoim rodzaju sanktuarium – kaplicy umieszczonej nie w monumentalnej świątyni, ale w bramie miejskiej. Tak Ostrobrama stała się nie tylko jednym z najbardziej znanych sanktuariów Rzeczypospolitej Obojga Narodów, lecz także wizytówką miasta.

Wilno było centrum litewskiej gałęzi zakonu, ale karmelici bosci zakładali klasztory także w innych częściach Wielkiego Księstwa Litewskiego. Wkrótce powstały konwenty w Głębokiem, Grodnie i Kownie, a potem także w innych miastach. W 1734 r. utworzono niezależną litewską Prowincję św. Kazimierza, co potwierdza znaczenie Karmelu w życiu religijnym regionu.

Miejsce związanych z obecnością karmelitów na Litwie jest niemałe, a zainteresowanie ich historią i duchowością nie słabnie również w Wilnie. W mieście działa III Zakon Karmelitański, którego członkowie wzięli na siebie dużą część organizacji ogólnolitevskich obchodów wyjątkowego jubileuszu.

Jubileusz 2026: świętowanie historii i duchowości

– W 2026 r. karmelici na Litwie obchodzą potrójny jubileusz: 400-lecie obecności zakonu na Litwie, 300-lecie kanonizacji św. Jana od Krzyża oraz 100-lecie ogłoszenia go doktorem Kościoła. Program obchodów obejmuje wydarzenia duchowe,

kulturalne i wspólnotowe w Wilnie, Kownie, Śiluvie i innych miejscach związanych z historią Karmelu – mówi współorganizator obchodów Andrius Alekna.

Wydarzenia już zrealizowane to m.in. uroczyste msze święte z udziałem generała zakonu Miguela Márqueza Calle OCD w Wilnie i Kownie w styczniu, a także prezentacja nowej książki Jūratė Micevičiūtė o św. Janie od Krzyża podczas Wileńskich Targów Książki. W maju odbyła się pielgrzymka do dawnego klasztoru karmelitów w Antalieptė, połączona ze zwiedzaniem i konferencją. Te pierwsze miesiące jubileuszu podkreśliły zarówno duchowy wymiar Karmelu, jak i jego obecność w kulturze i historii Litwy.

Przed wspólnotą wciąż stoi wiele wydarzeń. Latem zaplanowano pielgrzymki do Krikštėnai i Paštuvy, gdzie uczestnicy spotkają się z siostrami karmelitankami i wysłuchają świadectw o życiu wspólnot. Pod koniec czerwca i na początku lipca w Śiluvie odbywają się rekolekcje. W lipcu w Wilnie świętowane będą uroczystości Matki Bożej.

Jesienią zaplanowano II Kongres Duchowości Karmelitańskiej w Kownie, połączony z odpustem Podwyższenia Krzyża Świętego. W październiku w Wilnie odbędzie się odpust św. Teresy od Jezusa, a w listopadzie – święto Wszystkich Świętych Karmelu. Zwieńczeniem jubileuszu będzie grudniowy weekend w Kownie, poświęcony św. Janowi od Krzyża, z konferencjami, adoracją i uroczystym odpustem.

Przerwana historia

Pierwszy etap historii karmelitów bosych na Litwie zakończyła kasata zakonów przez władze carskie w 1842 r. Na powrót zakonu trzeba było czekać aż do czasów odzyskania niepodległości. W 1924 r. ówczes-



• Wilno, lata 30. XX w. Wileńscy karmelici bosci porządkują ogród. Źródło: Archiwum Prowincji Krakowskiej Karmelitów Bosych

sny prowincjał o. Andrzej od Jezusa (Gdowski) złożył na ręce bp. Jerzego Matulewicza podanie o rewindykację klasztoru. Ostatecznie karmelici powrócili do Wilna dopiero sześć lat później, zobowiązując się do przeprowadzenia w ciągu sześciu lat kapitalnego remontu, wycenionego przez władze państwowe na 168 tys. zł.

Po kolejnych sześciu latach abp Romuald Jałbrzykowski oficjalnie przekazał zakonnikom Kościół św. Teresy wraz z Kaplicą Matki Bożej Ostrobramskiej i wszystkim należnymi dobrami. Od tego momentu karmelici ponownie objeli straż nad sanktuarium. Nie był to jednak czas łatwy – zbliżała się wojna.

Okres niemieckiej okupacji okazał się dla wileńskiego klasztoru wyjątkowo trudny. W pierwszych miesiącach kaplica i klasztor były otwarte dla wszystkich potrzebujących, w tym – dzięki decyzjom ówczesnego proboszcza, o. Andrzeja Gdowskiego – dla ukrywających się Żydów.

Wkrótce jednak sami karmelici stali się zagrożeni. 26 marca 1942 r. aresztowano wszystkich zakonników i osadzono ich w więzieniu na Łukiszkach. Część wywieziono do obozu pracy w Szatłupiach, część do Poniewieżyka koło Kowna.

Do Wilna powrócili dopiero w sierpniu 1944 r., jednak nie było im dane długo pozostać w ostrobramskim klasztorze. Pod koniec lat 40., gdy władze komunistyczne zaostrzyły kurs wobec Kościoła, karmelici – podobnie jak inne zgromadzenia – zostali zmuszeni do opuszczenia miasta. Ci, którzy pozostali na terenach okupowanych przez Związek Sowiecki zapłacili za swoją decyzję latami w łagrach.

Powrót do Kowna

– Wiem, że karmelici bosci próbowali wrócić do Wilna po odzyskaniu przez Litwę niepodległości, ale nic z tego nie wyszło. Na zaproszenie biskupa powróciliśmy jednak do Kowna, do Kościoła św. Krzyża. Nasza wspólnota jest niewielka, międzynarodowa, należymy do Warszawskiej Prowincji Karmelitów Bosych. Klasztor powstał w 2017 r., ale odrodzenie zakonu na Litwie rozpoczęło się wcześniej – od osób, które, tak jak ja, wstępowały do karmelitów bosych, choć zakonu tu nie było. Formację odbyłem w Hiszpanii, czę-

ściowo także w Polsce. W tej chwili w Kownie jest nas dwóch Litwinów i dwóch Polaków – mówi o. Vidas.

– Z początkami wspólnoty kowieńskiej łączy się pewna, według mnie ciekawa historia. W historii karmelitów bosych w Polsce bardzo znaczącą rolę odegrał św. Rafał Kalinowski. Był w zasadzie odnowicielem zakonu na tych terenach, to on zbudował klasztor i seminarium w Wadowicach. Podobno mówił, że karmelici wychowani w tym seminarium odnowią zakon na Litwie. Tak się złożyło, że seminarium w Wadowicach ukończył o. Emilian Bojko. Te słowa św. Rafała bardzo zapadły mu w pamięć i – gdy pojawiła się potrzeba wyjazdu na Litwę – zgłosił się na ochotnika, choć nie był już człowiekiem młodym. Ta łączność karmelitów z Litwą jest więc odczuwalna do dzisiaj bardzo realnie. I wydaje mi się, że jest nam bardzo potrzebna – dodaje Andrius Alekna.

Czy karmelici powrócą do Ostrej Bramy?

– Obraz Matki Bożej Miłosierdzia jest bardzo bliski duchowości naszego zakonu, co wyraża się już w naszej nazwie: Zakon Braci Karmelitów Bosych Najświętszej Maryi Panny z Góry Karmel. Jest to więc miejsce dla nas wyjątkowe nie tylko dlatego, że karmelici byli inicjatorami i budowniczymi tego sanktuarium, lecz także ze względu na maryjny charakter naszej duchowości – wyjaśnia o. Vidas.

Karmelita podkreśla, że bardzo chciałby, aby zakon kiedyś powrócił do Ostrej Bramy. – To symboliczne sanktuarium, znajdujące się w bramie miasta. Myślę, że nasz zakon, obecny w wielu częściach świata, mógłby ponownie dać mu wiele. Nasza wspólnota w Kownie jest mała, ale odprawiamy msze święte nie tylko po litewsku, lecz także po polsku, hiszpańsku i łacinie. Jesteśmy otwarci na wszystkich, którzy szukają Boga, niezależnie od narodowości czy poglądów. Jestem przekonany, że taka międzynarodowa wspólnota, w której współpracują ludzie z różnych kultur – nie tylko Polacy i Litwini, bo w naszym zakonie jest wielu Hiszpanów, Włochów, a w ostatnich czasach zakon bardzo dynamicznie rozwija się w Indiach – mogłaby dać miastu bardzo wiele – zauważa karmelita. ▲

Marzenia spełniają się w drewnie

To był od zawsze mój sen, żeby robić coś, czego tutaj nikt dotąd nie robił. I tak w 2009 roku w Łomnej Górnej stanęła moja pierwsza w życiu „drzewiönka” – mówi Zbigniew Worek, założyciel rodzinnej firmy budowlanej z Gródka. Od tego czasu wybudował kolejnych 15.



• Zbigniew Worek (pierwszy z lewej) z Pauliną i Piotrem Szmeckami przed ich domem z drewna.

Wszystko zaczęło się od tego, że klient z Ostrowy chciał w y r e - montować dom w Łomnej Górnej. Ostatecznie w miejscu starego powstał nowy z drewna. – Prace rozpoczęliśmy w 2008 roku. Wyszło szybko i sprawnie. Drewno sprowadziliśmy z tartaku w Bocołowicach, w rodzinnej firmie Kawuloków, z którym do dziś mamy bardzo dobrą współpracę – zaznacza budowlaniec.

Druga „drzewiönka” powstała na Piosecznej. Jej obecny właściciel przyjechał do Worka, żeby zamówić pustaki na dom murowany. Jednak kiedy zobaczył, jakie drewniane „cuda” firma może mu zaoferować, jeszcze tego samego dnia zmienił zdanie i zamiast pustaków złożył zamówienie na drewno.

Cztery miesiące i można się wprowadzać

– Każda nasza „drzewiönka” ma swoją historię, a także swoją duszę, swój wyjątkowy klimat. Na chwilę obecną mamy na swoim koncie 16 realizacji, m.in. w Łomnej Dolnej i Górnej, w Gutach, Nydku, na Łącznie i Piosecznej. Kolejne budowie kroją się nam w Miłkowie i na Wisalajach – wymienia pan Zbyszek.

Domy buduje z drewna świerkowego, typowego materiału budowlanego dla tego regionu. Tylko dwie jego realizacje są z sosny, co miało związek z kryzysem drewna sprzed czterech lat. Wtedy zmuszony był sprowadzać budulec aż z Bieszczadów.

– Po polskiej stronie granicy domy z drewna też cieszą się sporą popu-

larnością. Jednak tam bardziej rozpowszechnione jest budownictwo drewniane z bali. My stosujemy inną technologię. Naszym budulcem jest drewno suszone, lepine. Jego zdecydowanym atutem jest to, że dom „siada” najwyżej o 1 cm. Dzięki temu „drzewiönkę” nadającą się do zamieszkania jesteśmy w stanie zbudować w cztery miesiące od złożenia zamówienia. Dla porównania, u domów z bali ściany mogą się obniżyć nawet o 20-25 cm, co wymaga dłuższego okresu oczekiwania, zanim rodzina będzie mogła się wprowadzić – wyjaśnia przedsiębiorca z Gródka. Szybko nie znaczy jednak byle jak. Każdy element drewniany wymaga bowiem dokładności i precyzyjnego wykonania.

Z wizytą u Szmecków w Łomnej

Paulina i Piotr Szmeckowie z Łomnej Dolnej mieszkają w domku z drewna od półtora roku. – Jestem stolarzem i zawsze chciałem mieć „drzewiönkę”. Drzewo wraca nas do natury, to powrót do korzeni. To coś, co zawsze było w naszych Beskidach i pewnie pozostanie. Ważna była też dla nas szybkość budowy. Po pół roku od jej rozpoczęcia już mieszkaliśmy. Wprowadzaliśmy się na Mikołaja, 6 grudnia 2024 roku – opowiada Piotr Szmek.

Jak podkreśla, ich dom nie jest typową „drzewiönką” z małymi oknami, jakie budowano dawniej. – Zona chciała większe okna, by było dużo światła. Staraliśmy się urządzić ją tak, żeby dobrze się nam w niej mieszkalo. Ani nazbyt po staroświecku, ani ultra nowoczesnie. Kafłowy piec, to serce naszego domu. Nie tylko ogrzewa wszystkie pomieszczenia oraz wodę, ale stwarza niepowtarzalny klimat, ciepłą

rodzinną atmosferę – podkreśla gospodarz, dodając, że już pierwsza spędzona tu zima zaskoczyła go niskim zużyciem opału.

Dom z drewna sprawdza się również w upalne dni. Materiały użyte do budowy domu drewnianego są najlepszym izolatorem cieplnym i nie tylko chłodzą wewnątrz, ale też nie pozwalają nagrząć dom zewnątrz od słońca. – Gdybym nie otwierała okien i drzwi na taras, to mielibyśmy tutaj jeszcze chłodniej. Ja jednak lubię przeciągi i górskie powietrze. Nawet na poddaszu jest przyjemnie – przekonuje pani Paulina, oprowadzając nas po mieszkaniu utrzymanym w drewnianym stylu od kuchni, przez salon, aż po łazienkę. – Wybraliśmy jasne kolory, bo w nich czujemy się dobrze – stwierdza.

To klient wybiera

„Drzewiönki” Zbigniewa Worka są budynkami o dobrej termoizolacji. Ich standardowy rozmiar to 12x8 metrów. Niektóre mają piwnicę, inne nie. Ograniczenie jest proste i szybkie. W odróżnieniu od murowanych domów, nawet po wychłodzeniu można wygrać je całe w 15-20 minut. Zdecydowana większość ma piec kaflowy podłączony do centralnego ogrzewania. Ale można je też opalać gazem czy pompą ciepła. Klient ma wybór nie tylko w kwestii wielkości domu, sposobu jego ogrzewania, ale także materiałów czy kolorystyki. Dzięki temu każda „drzewiönka” jest inna. – Różnice w wykonaniu są widoczne zarówno z zewnątrz, jak i wewnątrz. Dom może być cały drewniany lub posiadać również część murowaną. Najczęstszą kombinacją jest drewno, kamień i dachówka. Ściany wewnętrzne i sufity mogą być wykonane z drewna,



• Wnętrze „drzewiönki” rodziny Szmecków utrzymane jest w jasnych kolorach.



• Drewniany dom w Oldrzychowicach.



• Pokazowa „drzewiönka” w Łomnej Górnej z 2022 roku.

gliny czy paneli karton-gipsowych. Wiele osób decyduje się na kombinację dwóch lub więcej materiałów. Również pod względem kolorystyki wybór jest duży. Każdemu klientowi proponujemy kilka rozwiązań i to on podejmuje ostateczną decyzję – podkreśla pan Zbyszek. Są jednak rzeczy, na które, gdy chodzi o budownictwo drewniane, nigdy by się nie zgodził. To plastikowe okna i drzwi.

Przetrwają sto lat

Odwiedzając miejscowości podgórskiej części Zaozlia, wnikliwy obserwator łatwo zauważy, że budownictwo drewniane przeżywa swój renesans, że chylące się ku ziemi stare chałupiny bynajmniej nie są ostatnimi reprezentantami tego ga-

tunku. To w dużej mierze zasługa Zbigniewa Worka. – Usiadłem raz koło pewnej staruszki na Łącznie przy jej „drzewiönce”, a ona zaczęła opowiadać, jak to kiedyś ludzie u nas budowali. Gdy ktoś zabierał się za budowę, to każdy z sąsiadów w zależności od powierzchni posiadanego lasu dawał mu część swojego drewna. Ktoś więcej, a ktoś inny mniej, na miarę swoich możliwości. Tak pomagali sobie wzajemnie, żeby nie wyciąć jednorazowo całego lasu. Domy z drewna zawsze były i wierzę, że pozostaną częścią naszego krajobrazu. Te, które przetrwały do dziś, mają po sto lat. Jestem przekonany, że te nasze również będą służyć przez kilka pokoleń – mówi budowniczy z Gródka.

(Artykuł sponsorowany Gł-346)

Uczył czeskie dzieci w Rumunii

Trzyńczanin Alexandr Gajdzica jest z wykształcenia nauczycielem języka czeskiego i literatury. Pracuje jako pedagog w prywatnej szkole podstawowej w Kocobędzu. Wcześniej uczył czeskie dzieci w rumuńskim Banacie, potomków czeskich osadników z pierwszej połowy XIX wieku.



● Alexandr Gajdzica w czeskiej szkole w Eibenthalu.

Danuta Chlup



● Czesi w Banacie są przywiązani do tradycji religijnych.

W kilku wsiach w Banacie żyją potomkowie czeskich osadników z pierwszej połowy XIX wieku. Jak to się stało, że do dziś uchowali ojczysty język i tradycje?

– Początek czeskiego osadnictwa w Banacie sięga do 1823 roku. Czesi wyruszyli wtedy do miejsc, gdzie monarchia austriacka graniczyła z wrogał rzeszą osmańską. Osadnicy karczowali puszcze, zakładali pola i wsie, częściowo pełnili także zadania pograniczników. W Banacie czekały na nich bardzo trudne warunki, sama podróż wozami z Czech do Banatu trwała trzy miesiące. Upłynęły dziesiątki lat, zanim zbudowali nie tylko domy, ale i szkoły, kościoły, urzędy. Dzisiaj w Banacie jest siedem czeskich wsi – sześć w Rumunii, jedna w sąsiedniej Serbii. Wśród osadników byli ludzie z Czech środkowych, południowych i zachodnich, dlatego kultura ludowa, którą do dziś pielęgnują, jest kulturą czeską z tamtych regionów. Zachowali swoje tradycje częściowo dzięki położeniu w górach, życiu w izolacji. Czesi przez długie lata żyli nie tylko z Czechkami, nie zawierali małżeństw z Rumunami i odwrotnie. Czeska ludność była w większości katolicka, Rumuni byli prawosławni. Dopiero w ostatnich czasach to się zmienia i częściej zdarzają się czesko-rumuńskie związki. Nie ma zresztą innego wyjścia, ponieważ dziś czeska społeczność liczy ok. 1,5 tysiąca osób.

Mieszkańcy tych wiosek stosunkowo dobrze mówią po czesku?

– To jest trochę specyficzna czechyżna. Archaiczna, z dodatkami niemieckich słów. Pojawiają się w niej także rumuńskie wyrazy, głównie jeśli chodzi o różne techniczne wynalazki. Ale to naprawdę fascynujące, że człowiek przejdzie tysiąc kilometrów i słyszy czeską mowę, pieśni, widzi ludzi w czeskich strojach ludowych. Nadal widać tam starsze kobiety w chustach na głowach, w łózkach jest tradycyjna posćiel w paski, ludzie uprawiają swoje pola i hodują bydło, piekają tradycyjnie czeskie buchty.

Jak pan trafił do Banatu i jak długo tam pan pracował?

– Zgłosiłem się na konkurs na czeskiego nauczyciela i zostałem wybrany. Formalnie byłem pra-

W Rumunii, wśród ludzi, którzy pomimo tak dużej odległości od ojczyzny przodków są przywiązani do tradycji, zdałem sobie sprawę, jak również dla mnie ważne są rodzinne strony

cownikiem państwa czeskiego, a konkretnie Domu Współpracy Międzynarodowej w Pradze. Byłem nauczycielem języka czeskiego w Eibenthalu, byłej górniczej wiosce. Dawniej wydobywano tam węgiel kamienny, chrom i azbest. W Eibenthalu pracowałem od 2020 do 2025 roku. Przyjechałem tam w okresie pandemii covidowej, co uważałem za szczęście. Uniknąłem konieczności nauczania on-line i innych restrykcji. Oczywiście tam także musieliśmy dostosować się do pewnych reguł, chodzić do szkoły w maseczkach, ale reguły nie były tak surowe jak tutaj. Cała wieś się w końcu zaraziła, na szczęście nikt nie umarł.

Wspomniał pan, że Eibenthal był górnictwem miejscowości. Nie było tam napływowych robotników, nie zmieniło to czeskiego charakteru miejscowości?

– Tak, zwłaszcza w drugiej połowie XX wieku zwożono tam robotników z dalszej okolicy. W Eibenthalu żyje dziś więcej Rumunów i Serbów niż w pozostałych, rolniczych czeskich wsiach w Banacie. Doszło to tak daleko, że czeska kultura zaczęła w Eibenthalu odchodzić w niepamięć. To się zmieniło, kiedy w 2007 roku zamknięto kopalnię węgla i mieszkańcy stracili główne źródło zarobku. Jeżeli wieś miała przetrwać, musieli znaleźć coś nowego. Wtedy przypomniał sobie o swoich tradycjach, folklorze i postanowili je ożywić.

To brzmi sympatycznie. Ale jak dzięki temu można zrobić na utrzymanie?

– Już pod koniec lat 80. ub. wieku rolnictwo, malownicze górskie wsie w Banacie, takie jak Gernik czy Święta Helena, odwiedzali czescy turyści. Kiedy Eibenthal w 2007 roku zrozumiał, że musi coś zmienić, aby przetrwać, postawił na ruch turystyczny oparty na czeskich tradycjach. Dziś w tej wsi odbywa się co roku festiwal muzyczny, przyjeżdżają tam grupy

szkolne i turyści z Czech, czeską kulturą udało się zainteresować także rumuńskie media i tym samym rumuńską klientelę. Można się zakwaterować u miejscowych, ale jest także nowoczesny pensjonat i restauracja.

Pielegnowanie tradycji i dawnego stylu życia jest dla miejscowych rzeczą naturalną, czy to raczej „widowisko” dla turystów?

– Ludzie mają świadomość, że ruch turystyczny założony na tradycjach jest ich źródłem utrzymania, lecz jednocześnie nie chcą być skanse-

nem. Organizują wydarzenia pod publikę, ale także zamknięte, dla siebie. I nawet wtedy, gdy nie ma tam turystów i kamer, wkładają stroje ludowe, śpiewają swoje pie-

śni, tańczą tradycyjny taniec „česká beseda”, obchodzą święta religijne. Zaobserwowałem, że Banat jest w fascynujący sposób podobny do Śląska Cieszyńskiego – zarówno pod względem przyrodniczym i geograficznym, bo to odwrotny koniec

Karpat i przyroda jest dość podobna do beskidzkiej, ale także kulturalnie – ma swoją specyficzną mowę, poszanowanie wiary i tradycji.

Jak wyglądała praca czeskiego nauczyciela w Banacie?

– Szkoła była mała, kiedy rozpoczynałem tam pracę, miała – razem z przedszkolem – jedenaścioro dzieci. Obecnie liczba wzrosła do ponad dwudziestu. Szkoła jest państwową, a ponieważ państwo rumuńskie stwarza dobre warunki szkołom mniejszościowym, utrzymała się nawet przy tak małej liczbie dzieci. Uczymy języka czeskiego, pozostałe przedmioty były nauczane po rumuńsku. To jedyna szkoła w tej wsi, dlatego uczęszczają do niej także dzieci z rumuńskich rodzin. W innych czeskich wsiach, gdzie jest niższy odsetek Rumunów, jest odwrotnie – wszystkie przedmioty są na pierwszym stopniu nauczane po czesku, oczywiście z wyjątkiem



● Na wydarzeniach organizowanych przez czeską społeczność można oglądać folklor znan z Weitawy. Fot. A.R. Gajdzicy

języka rumuńskiego. Dopiero w starszych klasach to się zmienia.

Uczył pan młodsze czy starsze dzieci?

– Wszystkie, miałem nawet zajęcia z przedszkolakami. To było ciekawe doświadczenie, tym bardziej że w przedszkolu spotykałem nawet dzieci mówiące po rumuńsku, a ja nie nauczyłem się dobrze tego języka. Właściwie dla każdego dziecka przygotowywałem indywidualny program nauki czeskiego. Część dzieci była z czeskich rodzin, niektóre z mieszanymi lub rumuńskich. Prócz tego zadaniem czeskiego nauczyciela jest także organizowanie zajęć pozalekcyjnych. W pierwszych dwóch latach pomagała mi w tym żona, działała tam na zasadach wolontariatu. Wraz z koleżanką z czeskiej szkoły we wsi Svatá Helena wymyśliłmy program, w ramach którego zaczęli do Banatu przyjeżdżać na staże w ramach Erasmus+

studenci czeskich uniwersytetów. Wtedy oni zaczęli nam pomagać z prowadzeniem kółek i to nam bardzo pomogło, ponieważ pracy było naprawdę dużo.

Przez pięć lat przebywał pan wśród czeskiej mniejszości narodowej w Rumunii. Zmieniło to pana zapamiętanie na polską mniejszość na Zaolziu?

– Na pewno więcej myślę o tych sprawach. Zresztą może nazwisko zdradza, że miałem polskich przodków. Od dawna wiedziałem, że mniejszość polska jest tutaj bardzo aktywna i pielęgnuje tradycje. W Banacie utwierdziłem się w przekonaniu, że to jest dobre zjawisko i że tak to powinno działać. Granice nie muszą nas dzielić.

Warto wybrać się na urlop do Banatu?

– Bardzo polecam taki wyjazd. Można wybrać się tam samochodem (od nas to 12 godzin jazdy), pociągiem przez Węgry czy autobusem z Czech. Wśród czeskich rodaków można spędzić spokojny, romantyczny i niedrogi urlop, poczuć się jak na wakacjach u babci. W Banacie jest piękna przyroda, można uprawiać turystykę. Klub Czeskich Turystów przytył tam i oznakował przeszło 100 kilometrów szlaków turystycznych. W każdej z czeskich wsi można znaleźć zakwaterowanie. ▲

Ta rzeź to ludobójstwo

11 lipca w Polsce przypada Narodowy Dzień Pamięci Ofiar Ludobójstwa na Wołyniu. To święto państwowe wyznaczone w rocznicę tzw. krwawej niedzieli, dnia-symbolu masowych mordów na ludności polskiej popełnionych w 1943 r. przez Organizację Ukraińskich Nacjonalistów frakcję Stepana Bandery (OUN-B) oraz jej zbrojne ramię – Ukraińską Armię Powstańczą (UPA).

Łukasz Klimaniec

W polskiej pamięci historycznej Zbrodnia Wołyńska, nazywana także rzezią wołyńską, zajmuje szczególne miejsce. Sejm Rzeczypospolitej Polskiej w 2016 r. ustanowił 11 lipca Narodowym Dniem Pamięci Ofiar Ludobójstwa na Wołyniu, który ma przypominać o tysiącach cywilów zamordowanych tylko dlatego, że byli Polakami. Sprawcami tej zbrodni byli ukraińscy nacjonałści z OUN-B oraz UPA, którzy eksterminację polskiej ludności zaplanowali, a w dokumentach nazwali „akcją antypolską”.

Najnowsze szacunki polskich historyków wskazują, że w latach 1939-1947 z rąk ukraińskich nacjonalistów zginęło ponad 120 tys. obywateli II RP – w tym ok. 60 tys. na Wołyniu i co najmniej 60 tys. w Małopolsce Wschodniej, na Polesiu i Lubelszczyźnie.

Właśnie ich pamięci poświęcone jest święto 11 lipca. Tamtego dnia – 11 lipca 1943 r. o świcie oddziały UPA, często przy wsparciu miejscowych Ukraińców, otoczyły i zaatakowały jednocześnie 99 polskich wsi w powiatach kowelskim, włodzimierskim, horochowskim i częściowo łuckim. Doszło do nieludzkich rzezi. Polacy ginęli od broni palnej, siekier, wideł, noży i innych narzędzi, często w kościołach podczas mszy. Instytut Pamięci Narodowej podaje, że w kościele w Porokucie zginęło ok. 200 parafian razem z proboszczem ks. Bolesławem Szawłowskim. W kaplicy w Chrynowie razem z grupą ok. 150 wiernych został zamordowany ks. Jan Kotwicki. W kaplicy w Kryminie zginęło ok. 40 wiernych, a w Kisielinie ok. 80 parafian.

Polskie wsie na Wołyniu zostały spalane i zrównane z ziemią, żeby uniemożliwić ponowne osiedlenie się ewentualnych ocalałych. Według badaczy tego jednego dnia mogło zginąć ok. 8 tys. Polaków – głównie kobiet, dzieci i starców.

Polsko-ukraińskie spory

Rzeź Wołyńskiej nie da się zrozumieć, wytłumaczyć ani usprawiedliwić. Jej przyczyny należy jednak analizować w szerszym kontekście historycznym – wieloletnich napięć polsko-ukraińskich, sporów o przyszłość tych ziem oraz polityki narodowościowej II Rzeczypospolitej. W 1918 r. w odrodzonym państwie polskim znalazło się ok. 5 milionów Ukraińców, którzy stanowili 16 proc. mieszkańców II RP. Na Wołyniu i w Galicji Wschodniej byli większością. Według spisu ludności ukraińskiej z 1931 r. województwo wołyńskie zamieszkiwało 2,08 mln osób, gdzie Ukraińcy stanowili 63,9 proc., a Polacy 15,6 proc.

Polska była wtedy areną ciągłych sporów polsko-ukraińskich. Ukraiń-



● Ofiary napadu na pociąg na trasie relacji Bełżec – Rawa Ruska dokonanego 16 czerwca 1944 roku w okolicy wsi Zatyłe przez nacjonalistów ukraińskich. Fot. IPN

com nie udało się stworzyć własnego państwa, a powołaniu Zachodnioukraińskiej Republiki Ludowej przeszkodził przegrany konflikt zbrojny z Polską. Większość Ukraińców galicyjskich nie akceptowała tego stanu rzeczy. Z kolei polskie władze nie dotrzymały własnych zobowiązań – nie powołały na przykład (obecanie w ustawie Sejmu z 1922 r.) uniwersytetu ukraińskiego i ograniczały możliwość działania ukraińskich szkół niższych szczebli.

Radykalne organizacje ukraińskie zaczęły więc stosować terroryzm jako formę walki politycznej. W 1931 r. z rąk zamachowców zginął Tadeusz Hołtówko, a w 1934 r. minister spraw wewnętrznych Bronisław Pieracki. Polskie państwo odpowiadało represjami. W 1930 r. przeprowadzono pacyfikację Galicji Wschodniej, obejmującą aresztowania, rewizje i działania wymierzone w ukraińskie instytucje społeczne.

W końcu lat 30. władze polskie zastrzyły politykę wobec Ukraińców. W 1938 r. przeprowadziły akcję polonizacyjno-rewindykacyjną, która miała dwa cele – powrót do „wyznań ojców”, czyli konwersję z wyznania „niełacińskich” na wyznanie i obrządek rzymskokatolicki oraz polonizację prawosławia, czyli wprowadzenie języka polskiego do życia liturgicznego Kościoła prawosławnego. Prawosławna ludność ukraińska była zastraszana, a w ciągu kilku tygodni na Chełmszczyźnie i południowym Podla-

siu zburzono 127 obiektów sakralnych, w tym 91 cerkwi, kilkadziesiąt kaplic i domów modlitwy.

Masakra w lutym

Po wybuchu II wojny światowej Wołyni znalazł się pod okupacją sowiecką, a następnie niemiecką. Represje obu okupantów zmieniły sytuację społeczną regionu. W 1943 r. Polacy stanowili tam już mniejszość, bo zaledwie 10-12 proc. mieszkańców.

Nie tworzyli sytuacji konfliktowych, wręcz za wszelką cenę ich unikali – podkreślają badacze IPN wskazując, że część ukraińskich historyków podważa te fakty i sugeruje, że Zbrodnia Wołyńska była drugim etapem krwawego konfliktu polsko-ukraińskiego. Pierwszym miała być niekontrolowana i nieinspirowana przez OUN-B tzw. „wojna chłopstwa” wywołana przez Ukraińców z Chełmszczyzny, którzy na przełomie 1942-43 r. docierali na Wołyni siejąc antypolskie nastroje opowieściami o okropieństwach, jakich Polacy rzekomo dopuszczali się na Ukrainach na Chełmszczyźnie. Jednak ta narracja nie ma żadnego oparcia w faktach. Według badań polskich historyków w dystrykcie lubelskim w 1942 r. zabito 388 Ukraińców, ale aż 319 zginęło z rąk Niemców. Tylko w przypadku dwóch ofiar ukraińskich udowodniono, że zginęły z rąk polskiego podziemia. Historycy wskazują, że do eskalacji działań antyukraińskich z polskiej strony doszło jesienią 1943 r., gdy na

wschodnią Lubelszczyznę dotarło ok. 20 tys. polskich uciekinierów zza Buga, którzy opowiadali o masakrze, jaka ich spotkała ze strony wołyńskich Ukraińców.

Pierwszym zbiorowym mordem na ludności polskiej, przeprowadzonym ze szczególnym okrucieństwem, była kolonia Parośla koło Sarn, gdzie 9 lutego 1943 r. oddział UPA dowodzony przez Hryhorija Perehijniaka ps. „Dowbeszka-Korobka”, zamordował co najmniej 155 Polaków. Około 600 polskich mieszkańców Janowej Doliny na Wołyniu zostało zamordowanych przez UPA pod nadzorem Iwana Łytwirczuka „Dubowego” w Wielkiej Piątce 23 kwietnia 1943 r. Apogeum nastąpiło w lipcu i sierpniu, co wiązało się m.in. dołączeniem do ukraińskiej policji pomocniczej na Wołyniu i Podolu dezertersów ze służby niemieckiej. Od tego momentu przypadki mordowania Polaków zaczęły się nasilać.

Zniknęło 1500 wsi

W 1944 r. antypolski terror OUN-UPA z Wołynia przeniósł się do Galicji Wschodniej, a także na Lubelszczyznę. Według ostrożnych szacunków polskich badaczy, Zbrodnia Wołyńska do połowy roku 1945 pochłonięła ok. 100 tysięcy Polaków (40-60 tys. na Wołyniu, 30-40 tys. w Galicji Wschodniej, co najmniej 4 tys. na ziemiach dzisiejszej Polski, z czego do 2 tys. na Chełmszczyźnie). Co najmniej 485 tys. Polaków

Pamięć o Michniowie

W niedzielę 12 lipca przypada kolejne polskie święto państwowe – Dzień Walki i Męczeństwa Wsi Polskiej ustanowione przez Sejm RP w 2017 roku. To oddanie hołdu mieszkańcom polskiej wsi za ich patriotyczną postawę w czasie II wojny światowej – bohaterską walkę, zapewnianie żywności oraz pomoc udzielaną uciekinierom i osobom ukrywającym się przed prześladowaniami. Święto upamiętnienia tragiczne wydarzenia z 1943 r., do których doszło we wsi Michniów w województwie świętokrzyskim w dniach 12-13 lipca. Niemcy przeprowadzili pacyfikację tej miejscowości za to, że jej ludność niesła pomoc partyzantom mordując w okrutny sposób 204 osoby, w tym 54 kobiety i 48 dzieci i pałac wieś. W Michniowie znajduje się pomnik upamiętniający ofiary tej pacyfikacji oraz ich zbiorowa mogiła. Jest też interaktywne Mauzoleum Martyrologii Wsi Polskiej. A Michniów jest miejscem, gdzie odbywają się uroczyste obchody Dnia Walki i Męczeństwa Wsi Polskiej z udziałem przedstawicieli władz.

ukraińska partyzantka zmusiła do ucieczki na teren Polski centralnej. Z kolei wiosną 1944 r. blisko 20 tys. Ukraińców z Chełmszczyzny porzuciło swoje domostwa z obawy przed polskim podziemiem.

Na skutek polskich akcji odwetowych do wiosny 1945 r. zginęło ok. 10-12 tys. Ukraińców. Część ukraińskich ofiar zginęła z rąk UPA, za pomoc udzielaną Polakom lub odmowę przyłączenia się do sprawców rzezi.

Niektóre z polskich akcji odwetowych, jak podaje IPN, były zbrodniami wojennymi. Jednak zdaniem polskich historyków nie można stawiać znaku równości między nimi a zorganizowaną, antypolską akcją OUN-UPA.

Z około 2500 miejscowości, w których w 1939 r. w województwie wołyńskim mieszkali Polacy, w wyniku działań OUN-UPA ok. 1500 (!) przestało istnieć. Do dziś w części miejsc, gdzie doszło do mordów, nie ma odpowiednich upamiętnień i oznaczenia miejsc pochówku ofiar. Śmierć kilkudziesięciu tysięcy Polaków na Wołyniu jest upamiętniona krzyżem w niespełna 150 miejscowościach.

Historia Wołynia pozostaje jednym z najtrudniejszych tematów w relacjach polsko-ukraińskich. Na początku czerwca Ukraina wyraziła zgodę na ekshumację szczątków polskich ofiar w Ostrowkach i Woli Ostrowieckiej na Wołyniu. W tym miejscu w latach 1992, 2011 i 2015 prowadzono prace ekshumacyjne, w ramach których odnaleziono i godnie pochowano szczątki 674 osób. Obecne prace mają na celu odnalezienie kolejnych ok. 350 ofiar. ▲

Zwycięski sparing Karwiny

Zdegradowani do II ligi piłkarze Karwiny gorączkowo przygotowują się do startu sezonu w Chance Lidze Narodowej. Zespół Romana Westa w ostatnim meczu kontrolnym pokonał 2:1 słowackie Michalovce. W środku tygodnia do karwińskiego drużyny dołączyli dwaj nowi piłkarze – napastnik Ondřej Šašinka (Ružomberok) i ofensywny pomocnik James Bello (Pilzno).

Karwiniacy na treningowym boisku Cracovii Kraków męczyli się ze słowackim rywalem tylko w pierwszej połowie, przegranej 0:1. Po zmianie stron podopieczni Romana Westa pokuśdali swoją grę do tego stopnia, że również w czystych okazjach strzeleckich tym razem już nie pudłowali. Wyrównał w 55. minucie jeden z kluczowych graczy karwińskiej drużyny, Denny Samko, a zwycięską bramkę zdobył sześć minut później Matěj Strnad.

– Zagraaliśmy poprawnie i przez większość meczu byliśmy lepszym zespołem – skomentował wtorkowy sparing szkoleniowiec Karwiny, Roman West. Przed drużyną Karwiny kolejne sprawdziany – 10 lipca z Powaską Bystrzycą (16.30), 18 lipca z Ruchem Chorzów (16.00).

MICHALOVCE – KARWINA 1:2
Do przerwy: 1:0. Bramki: 13. Lemishko – 55. Samko, 61. Strnad. **Karwina:** Vodička – Chytrý, Rajtmajer (46. Skyba), Drobek (46. Endl), Motyčka (46. Fukala) – Čičovský (69. Konek), Traore – Conde, Samko (63. Lawali), Kronus (58. Vavřík) – Vinicius (63. Konate).

(jb)

Budujące zgrupowanie Banika w Opalenicy

Piłkarze Banika Ostrawa aż do soboty przebywają na zgrupowaniu w Opalenicy. W nowoczesnym polskim ośrodku podopieczni trenera Romana Skuhravego mają wyśmienite warunki do szlifowania formy przed startem nowego sezonu w Chance Lidze. Z ośrodka w Opalenicy drużyna Banika korzysta regularnie w letnim okresie przygotowawczym, współpracę z polskim partnerem nawiązał w przeszłości ówczesny trener Ostrawy, Pavel Hapal.

Janusz Bittmar

Sztab trenerski Banika Ostrawa zabrał do Opalenicy 27 zawodników, w tym trzech bramkarzy. Cała grupa uczestnicząca w treningach jest też do dyspozycji trenerów w meczach sparingowych, Roman Skuhravý zamierza bowiem na dwa tygodnie przed startem pierwszoligowych rozgrywek sprawdzić w ostrych meczach wszystkich piłkarzy.

W pojedynkach kontrolnych Ostrawianie zanotowali do tej pory jedno zwycięstwo – w śróde z Zagłębiem Lubin (2:0) oraz porażkę – w sobotę na starcie zgrupowania z Piastem Gliwice (0:1). Na jutro zaplanowano dwa mecze kontrolne – z Miedzią Legnica i Wisłą Płock, po zakończeniu których cała ekipa wróci do Ostrawy.

Najbardziej poprawnie, w dobrym stylu pokazali się piłkarze Ostrawy w śródomowym sparingu z Zagłębiem Lubin, wygranym po bramkach Chaluša i Buchty 2:0. Wszystkie gole Banika padły w drugiej połowie, w okresie

● **Trener Roman Skuhravý rozdaje wskazówki swoim podopiecznym przed drugą połową meczu z Zagłębiem Lubin.** Fot. Baník Ostrava

najlepszej gry, podbudowanej dobrym pressingiem. W takim stylu podopieczni Skuhravego chcieliby prezentować się również w meczach Chance Ligi.

– Pomimo wygranej wciąż widzę pole do poprawy. Jest coraz lepiej, ale nie możemy spocząć na laurach – skomentował zwycięski sparing trener Skuhravý, który przed sezonem objął stery Banika po udanej misji ratunkowej Josefa Dvorníka w barażach.

W pojedynku z Zagłębiem Lubin ostrawscy trenerzy oszczędzali pierwszego golkipera Banika, Jedličkę. Ostrawskiej bramki strzegł Budínský (70 minut) i Hrubý (20 minut), ale to właśnie Jedlička przymierzany jest do gry w wyjściowym składzie ostrawskiego klubu w pierwszych kolejkach nowego sezonu. Tym bardziej że golkipier ten zamienił wypożyczenie z Viktorii Pilzno na oficjalny transfer do Banika. ▀



BANIK OSTRAVA – ZAGŁĘBIE LUBIN 2:0

Do przerwy: 0:0. **Bramki:** 53. Chaluš, 64. Buchta. **Ostrawa:** Budínský (70. Hrubý) – Frydrych (46. Frydl), Chaluš (70. Nogha), Miček (70. Pojezný) – Kmet (46. Bewene), Buchta (70. Musák), Boula, Šancl (70. Planka), Siniawskij (70. Holzer) – Jurečka (70. Gning), Škrkoň (46. Pira). **Lubin:** Alomerović – Grzybek, Orlikowski, Urbański, Michalski, Karasiński, Milnarić, Kolan, Kerk, Sypek, Szabó, Zmiennicy: Nowak, Matys – Nowogosiński, Čorluka, Woźniak, Ławniczak, Čolína, Dziewiatowski, Marek, Dabrowski, Łyczko, Ligoćki, Kosmałski, Kosidis.

Listkiewicz: to mundial gry kreatywnej

Były prezes PZPN Michał Listkiewicz powiedział PAP, że generalnie jest zadowolony z poziomu tegorocznego mundialu. Spodziewał się, że przy tak dużej liczbie drużyn i meczów poziom będzie gorszy. – To są mistrzostwa gry kreatywnej, a nie tylko takiego zabijania futbolu – ocenił.

Listkiewicz przyznał, że nie jest w stanie oglądać wszystkich meczów, głównie ze względu na późne godziny transmisji. W nocy wstawał tylko na wybrane mecze. Do nich zaliczył spotkania z udziałem polskich sędziów i tzw. rodziny, w których grały znane piłkarskie reprezentacje.

– I uważam, że poziom jest naprawdę dobry. Zdaraży się drużyny, które tam nie powinny się znaleźć, ale też zdarzały się takie, o których byśmy nie przypuszczali, że tak fajnie się zapisa. Do nich zaliczam Curacao i Wyspy Zielonego Przylądka – powiedział.

Były międzynarodowy sędzia dodał, że jest oczarowany grą Azjatów, czyli zespołów Japonii i Korei Południowej. Co prawda te ekipy nie zaszły w turnieju daleko, ale zostały pozytywnie zapamiętane.

Listkiewicz zaznaczył, że do gry futbolowych ikon, takich jak Cristiano Ronaldo, Leo Messi czy Luka Modrić, podchodzi sentymentalnie.

Jego zdaniem oni ciągle, mimo wieku, zachwycają, a ich gra to „miód na serce”.

– Wbrew pozorom to są mistrzostwa gry kreatywnej, a nie tylko takiego zabijania futbolu. Wynik 0:0 nie zawsze oznacza, że oglądamy murowanie bramek. Przykładem jest mecz Hiszpanii z Portugalią, gdzie długo nie padła żadna bramka – ocenił.

Jednocześnie zauważył, że jednak kilka zespołów nie powinno się w mundialu pojawić. Do nich zaliczył Paragwaj, który nie tylko koncentrował się na wybijaniu piłki w trybuny. Piłkarze z tej południowoamerykańskiej drużyny dużo czasu poświęcali na „polowanie na kości rywali”.

Były prezes PZPN przyznał, że liczba 104 meczów w mistrzostwach może przytłaczać odbiorców. Porównał to do poprzedzenia herbaty 10 łyżeczkami cukru. – No to trochę mdli. W związku z tym ja słodzę dwie łyżeczki, czyli oglądam wybrane mecze. Obejrzałem chyba jedną trzecią do tej pory, ale teraz już oglądam wszystkie, bo teraz się dopiero zaczęło granie na poważnie – wyznał.

Do największych niespodzianek zaliczył wyeliminowanie Brazylii i Niemiec. – Tego się nikt nie spodziewał. No ale to pokazuje, jak piłka jest

PARY ĆWIERCINAŁOWE

- 🇫🇷 **Francja – Maroko** (wczoraj, po zamknięciu numeru)
- 🇧🇪 **Hiszpania – Belgia** (10 lipca, 21.00)
- 🇳🇴 **Norwegia – Anglia** (11 lipca, 23.00)
- 🇦🇷 **Argentyna – Szwajcaria** (12 lipca, 3.00)

piękna i nieprzewidywalna – podkreślił.

Oceniając poziom sędziowania kilka zespołów nie powinno się w mundialu pojawić. Do nich zaliczył Paragwaj, który nie tylko koncentrował się na wybijaniu piłki w trybuny. Piłkarze z tej południowoamerykańskiej drużyny dużo czasu poświęcali na „polowanie na kości rywali”.

Były prezes PZPN przyznał, że liczba 104 meczów w mistrzostwach może przytłaczać odbiorców. Porównał to do poprzedzenia herbaty 10 łyżeczkami cukru. – No to trochę mdli. W związku z tym ja słodzę dwie łyżeczki, czyli oglądam wybrane mecze. Obejrzałem chyba jedną trzecią do tej pory, ale teraz już oglądam wszystkie, bo teraz się dopiero zaczęło granie na poważnie – wyznał.

Do największych niespodzianek zaliczył wyeliminowanie Brazylii i Niemiec. – Tego się nikt nie spodziewał. No ale to pokazuje, jak piłka jest

piękna i nieprzewidywalna – podkreślił.

Oceniając poziom sędziowania kilka zespołów nie powinno się w mundialu pojawić. Do nich zaliczył Paragwaj, który nie tylko koncentrował się na wybijaniu piłki w trybuny. Piłkarze z tej południowoamerykańskiej drużyny dużo czasu poświęcali na „polowanie na kości rywali”.

Były prezes PZPN przyznał, że liczba 104 meczów w mistrzostwach może przytłaczać odbiorców. Porównał to do poprzedzenia herbaty 10 łyżeczkami cukru. – No to trochę mdli. W związku z tym ja słodzę dwie łyżeczki, czyli oglądam wybrane mecze. Obejrzałem chyba jedną trzecią do tej pory, ale teraz już oglądam wszystkie, bo teraz się dopiero zaczęło granie na poważnie – wyznał.

Do największych niespodzianek zaliczył wyeliminowanie Brazylii i Niemiec. – Tego się nikt nie spodziewał. No ale to pokazuje, jak piłka jest



● **Michał Listkiewicz.** Fot. ARC

giem Haalandem. – Hiszpania gra tak trochę nie po hiszpańsku, czyli bardzo mądrze. Zawsze się mówi, że to futbol radosny, ofensywny, ale oni bramki nie tracili, więc Hiszpania gra bardzo mądrze, bardzo taktycznie. Umie wyczuć słabe strony rywala, czyli połączenie dawnej, efektywnej piłki hiszpańskiej z piłką bardzo wyrachowaną – podsumował Listkiewicz. (PAP, jb)

Z NOSEM W KSIĄŻCE /1/

Zapraszamy państwa do wakacyjnej rubryki poświęconej książkom, nowościom wydawniczym, a także... komiksom, które wbrew pozorom wcale nie są dedykowane tylko młodym.



Pulitzer na wakacje

Do sięgnięcia po tę książkę, która w 2014 roku otrzymała Nagrodę Pulitzera, skłoniła mnie jej ekranizacja. I jak to zwykle bywa, choć film był dobry, książka okazała się wspaniała. Jeśli zatem szukacie jednej lektury na wakacje, a przy okazji cenicie holenderskie malarstwo barokowe (choć nie jest to akurat konieczny warunek), polecam monumentalną, liczącą 848 stron powieść „Szczygieł” amerykańskiej pisarki Donny Tartt.

Łukasz Klimaniec

Pojęcie „Bildungsroman” wywodzi się z języka niemieckiego i oznacza „powieść edukacyjną” albo – jak najczęściej określa się ją w polskim literaturoznawstwie – „powieść formacyjną”. W dużym uproszczeniu – czytając książkę, śledzimy psychologiczny, moralny i społeczny rozwój młodego bohatera oraz jego perypetie w starciu z otoczeniem. W powieści Donny Tartt jest nim Theo Decker, który w wieku trzynastu lat doświadcza potężnej traumy. Odwiedzając wraz z matką Metropolitan Museum of Art, staje się ofiarą zamachu bombowego. Jego matka ginie na miejscu w wyniku eksplozji, ale chłopak cudem unika śmierci. Będąc w szoku, zabiera z gruzów bezcenny obraz holenderskiego malarza Carela Fabritiusa – tytułowego „Szczygieł”.

Od tej chwili namalowany na desce niewielki obraz (zaledwie 33,5x22,8 cm) staje się jego skarbem i zarazem największą tajemnicą – sekretem determinującym całe jego życie. Konieczność ukrywania obrazu wpływa na decyzje Theo Deckera, jego relacje z innymi oraz poczucie winy. „Szczygieł” nieustannie przypomina mu o katastrofie i dzieciństwie

zabranym przez zamach bombowy, a jednocześnie przywołuje pamięć o matce, pozwalając zachować z nią wyjątkową emocjonalną więź.

„Szczygieł” nie jest powieścią, którą się pochłania z dnia na dzień. To książka dla cierpliwego i uważnego czytelnika, którą czyta się niespiesznie, z dużym skupieniem, pozwalając wybrzmieć zawartym w książce emocjom, obrazom, a przede wszystkim niepewności i pytaniom, jakie pozostawia każda kolejna scena. Dlatego wakacyjny okres sprzyja, żeby sięgnąć po tę pozycję.

Wiedząc, że ekranizacja rządzi się swoimi prawami i nie zawsze jest wierna książkowemu pierwowzorowi, z każdą kolejną stroną miałem nadzieję, że losy Theo Deckera potoczą się inaczej, niż zostało to pokazane w filmie. Zwłaszcza jeśli chodzi o jego relacje z Pippą, dziewczyną, która również uciepiała w eksplozji. Oboje przez lata noszą w sobie konsekwencje zamachu, ale każde z nich przeżywa je inaczej. Pokazując ich wybory oraz uczuciową drogę, Donna Tartt sugeruje, że wspólne doświadczenie cierpienia nie zawsze zbliża ludzi. Czasem wręcz utrudnia im stworzenie trwałego związku.

Jest jeszcze tytułowy obraz – symbol piękna ocalałego z katastrofy, który przypomina, że sztuka może przetrwać nawet w obliczu największego cierpienia i śmierci. I chyba właśnie to ujęło mnie najbardziej. W tej psychologicznej powieści dzie-



● **„Szczygieł” nie jest powieścią, którą się pochłania z dnia na dzień.** Fot. ŁUKASZ KLIMANIEC

szego cierpienia i śmierci. I chyba właśnie to ujęło mnie najbardziej. W tej psychologicznej powieści dzie-

ło Carela Fabritiusa staje się symbolem nadziei, piękna i ludzkiej odporności wobec cierpienia. ▀

OKO W DYMKU /1/

Tak zaczęła się powieść graficzna

Umowa z Bogiem. Trylogia” to arcydzieło. Nie mogę napisać o nim po prostu „komiks”, bo to, co stworzył Will Eisner, dało początek zupełnie nowej formie sztuki – po-niesień – Will Eisner stracił jedyną córkę, która zmarła na białaczkę, dlatego cierpienie Hersha i jego spór z Bogiem są tożsame z odczuciami autora.

Komiks czytam od dziecka. Jednak „Umowę z Bogiem” odkryłem – wstyd się przyznać – raptem kilka lat temu. Być może jako nastolatek nie doceniłbym jej walorów, nie wruszyłoby mnie zaistniała historia tak, jak na to zasługują. A być może nawet nie zająłbym do tej opasłej księgi, bo zraziłoby mnie brak kolorowych ilustracji. Całość utrzymana jest bowiem w monochromatycznej kolorystyce, opartej na odcieniach brązu i sepia, co przywołuje na myśl starą fotografię lub pożółkłe strony pamiętnika. Zabieg ten dobrze buduje atmosferę nostalgii i melancholii, doskonale współgrając



Fot. ARC

z tematyką życia żydowskich imigrantów w nowojorskim Bronksie. Na blisko 510 stronach Will Eisner przedstawia burzliwe dzieje ulicy. Nie tylko pokazuje jej fizyczną ewolucję oraz budowę i upadek kamienicy pod numerem 55, lecz także etnicznie i społecznie przemiany zachodzące wśród mieszkańców.

Znamienne jest, że niezależnie od czasu, w którym rozgrywa się akcja, pojawienie się nowych sąsiadów – „tych obcych”, „tych z nizin społecznych” – zawsze budzi lęk i niechęć miejscowych („Przez nich nasza dzielnica podupadnie”, „War-tość naszych domów spadnie o połowę”). Tę powieść graficzną czyta się jednym tchem, przeżywając wraz z bohaterami ich rozterki, a przy okazji poznając realia ówczesnej rzeczywistości.

Trzeba Państwu powiedzieć, że pierwsze wydanie „Umowy z Bogiem” ukazało się w 1978 roku, gdy Will Eisner miał 61 lat. Chociaż żaden poważny wydawca nie był nią wtedy zainteresowany, powieść jest do dziś znawiana i ukazała się w 11 językach. – Zawarte w trylogii trzy powieści graficzne to nadszytą ważny element mojej twórczości. Mam wielką satysfakcję, wiedząc, że dotrą teraz do nowego pokolenia czytelników – pisał w grudniu 2004 roku, na miesiąc przed śmiercią, Will Eisner (zmarł 3 stycznia 2005 r.). (klm)

UKAZAŁO SIĘ W CZERWCU



Jodi Picoult

»Gdybyś miała inne imię«

To powieść rozgrywająca się jednocześnie w dwóch epokach. W elzbietańskiej Anglii Emilia Bassano, utalentowana poetka, nie ma prawa głosu ani prawa do podpisania własnego dzieła. Musi więc znaleźć sposób, by jej twórczość ujrzała światło dzienne, nawet kosztem ukrycia się za cudzym nazwiskiem. Równolegle, w czasach współczesnych, dramatopisarka Melin Green toczy bitwę o to, żeby jej praca była traktowana poważnie w świecie, który wciąż bardziej słucha mężczyzn.



Bartosz Skrobisz

»Jak wyresosować Polaka«

Bartosz Skrobisz łączy śmiech z ostrą diagnozą społeczną i pokazuje, że absurd polskiej rzeczywistości są materiałem tak bogatym, że starczyłoby go na kilka tomów. To lektura, przy której można się głośno śmiać, a potem zamyślić w połowie zdania, bo coś jest zbyt prawdziwe. Jeśli rozmawiając na tematy poważne często sięgacie po ironię i uważacie, że we współczesnym świecie jedynie, co nam pozostaje, to śmiech – nie mogliście lepiej trafić.



Barbara Wysoczańska

»Cieźar winy«

Akcja rozgrywa się w czasach II wojny światowej. To powieść o Polaku, który trafia do Niemiec po powstaniu warszawskim, i o Niemce będącej pielegniarką i córką Gestapo. Gdy zbliża się koniec wojny, a tym samym klęska Trzeciej Rzeszy, Karol musi zdecydować, po której stronie stanie – czy wybierze honor, czy miłość?



Katarzyna Puzyńska

»Las papierowy«

To trzecia część nowego cyklu Puzyńskiej, który łączy w sobie gestą atmosferę, precyzyjnie skonstruowaną intrygę oraz rozbudowane portrety psychologiczne bohaterów. Zbrodnia jest tylko punktem wyjścia – prawdziwa historia kryje się znacznie głębiej, między wierszami i ludźmi, którzy tworzą pozornie spokojną wspólnotę. (klm)



Wiedźmin. Dolina kwiatów (s.)

Wtorek 14 lipca, godz. 20.50



PIĄTEK 10 LIPCA

7.00 Makłowicz w podróży. Podróż 44. Sardynia **7.30** Pytanie na śniadanie - pobudka **11.30** Kresy (nie)znane. Atak czterech premierów **11.50** Przepis dnia **12.00** Polacy światu. Władysław Michał Zaleski **12.10** Ja wam pokażę! (s.) **13.50** Polonia 24 Tygodnik **15.00** Słowo daje! Biblizmy **15.10** Wszystko przed nami (s.) **15.40** Gwiazdy opolskich kabaretów. Marcin Daniec **16.00** Jerzy Stuh. Sam ze sobą **17.00** Gra słów. Krzyżówka (teleturniej) **17.30** Teleexpress **17.50** Teleexpress Extra **18.15** Stacja Arktyka. Baza polarna od kuchni **18.45** Info Wilno **19.05** Wileńszczyzna w obiektywie. **19.15** Wyspa dzieci, czyli muzyczni spadkobiercy zespołu 2 plus 1 (koncert) **20.10** Program informacyjny **20.50** Echo serca (s.) **21.40** Na sygnale (s) **22.40** Moje przeboje (pr. rozr.) **23.15** Dziennik regionów **23.40** Matki, żony i kochanki (s.).

SOBOTA 11 LIPCA

7.15 Turystyczna jazda (mag.) **7.30** Pytanie na śniadanie **11.15** Wilczy apetyt. Gołąbki (mag.) **11.30** Podróż z historią. Gorączka srebra (s.) **12.05** Panna z moką głową (s.) **13.15** UNESCO. Skarby Polski. Średniowieczne miasto Toruń **13.45** Echo serca (s.) **14.35** Na sygnale (s.) **15.35** Okrasa łamie przepisy. Podlaskie pierogi z serem **16.05** Prywatka u Wojtka, czyli benefis Wojciecha Gąsowskiego **17.05** Ja wam pokażę! (s.) **17.55** Teleexpress **18.20** Wojna domowa (s.) **19.45** 63. KFPW w Opolu - Premiery **20.10** Program informacyjny **20.50** Zatoką splegów (s.) **21.45** Dzień dobry, kocham Cię (komedia) **23.20** 63. KFPW w Opolu - Hip-hop.

NIEDZIELA 12 LIPCA

7.30 Pytanie na śniadanie **11.25** Makłowicz w podróży. Podróż 44. Sardynia **11.55** Między ziemią a niebem **12.00** Anioł Pański **12.15** Między ziemią a niebem **12.50** Słowo na niedzielę **13.00** Transmisja mszy świętej z sanktuarium Matki Bożej Nauczycielki Młodzieży w Warszawie **14.15** Wodecki Twist - Tylko w kinie (koncert) **16.00** Fajna Polska. Olsztyn - Warmia Extra **16.15** Niedziela z... Natalią Kukulską **17.05** Ja wam pokażę! (s.) **17.55** Teleexpress **18.15** Kabaretomaniacy **19.10** 63. KFPW w Opolu - Kiedy mnie już nie będzie... (koncert) **20.10** Program informacyjny **20.50** Komisarz Alex 23 (s.) **21.40** Lato z Radiem i Telewizją Polską. Elk **23.40** Kabaret Hrabci „Pojutrze” (pr. rozr.).

PONIEDZIAŁEK 13 LIPCA

6.55 Jak smakuje Polska? Kaszuby **7.30** Pytanie na śniadanie **11.30** Szlakiem miejsc niezwykłych. Pomniki historii **11.50** Przepis dnia (mag.) **12.00** Myśliciele - sylwetki polskie. Paweł Popiel **12.10** Blondynka 5 (s.) **13.50** Pięknie przyprowiONA. Cellulit (mag.) **14.10** Kulturalni (mag.) **15.00** Słowo daje!. Etymologia imion (mag.) **15.10** Kiedyś to było... **15.40** 63. KFPW w Opolu - Premiery **16.00** Zaraz wracam 2 (s.) **16.30** Barwy szczęścia (s.) **17.00** Gra słów. Krzyżówka (teletur-

niej) **17.30** Teleexpress **18.15** Słownik polsko@polski (talk-show prof. Jana Miodka) **18.45** Info Wilno **19.05** Wileńszczyzna w obiektywie. Portret własny **19.15** Laskowik & Malicki **20.10** Program informacyjny **20.50** Czas honoru. Powstanie **21.45** Królowa Bona (s.) **22.45** To jest grane - wakacyjnie **23.15** Dziennik regionów **23.40** Tajemnice kultowych seriali (s.).

WTOREK 14 LIPCA

7.00 Rączka gotuje **7.30** Pytanie na śniadanie **11.30** Opowieści z Greenpointu **11.50** Przepis dnia (mag.) **12.00** Polacy światu. Urszula Nalecz **12.10** Komisarz Alex 2 (s.) **13.05** Ranczo 3 (s.) **14.00** Lena na Kaukazie. Azerbejdżan **14.30** Moda na język polski. Język Bolesława Prusa **15.00** Myśliciele - sylwetki polskie. Kazimierz Zakrzewski **15.10** Polskie dziedzictwo (mag.) **15.45** Dobry żart (pr. rozr.) **16.00** Zaraz wracam 2 (s.) **16.30** Barwy szczęścia (s.) **17.00** Gra słów. Krzyżówka (teleturniej) **17.30** Teleexpress **18.15** Oko na Wschód **18.45** Info Wilno (**19.05** Wileńszczyzna w obiektywie. Portret własny **19.15** Laskowik & Malicki (pr. rozr.) **20.10** Program informacyjny **20.50** Wiedźmin. Dolina kwiatów (s.) **21.45** Ojciec Mateusz 2. Łzy Ewy (s.) **22.40** Tygodnik Moralnego Niepokoju - The Best of **23.15** Dziennik regionów **23.40** Europejskiy - rzecz o Bronisławie Geremku.

ŚRODA 15 LIPCA

7.00 Okrasa łamie przepisy. Podlaskie pierogi z serem **7.30** Pytanie na śniadanie **11.30** Polacy na ratunek Żydom. Rodzina Łyjaków **11.50** Przepis dnia (mag.) **12.00** Polacy światu. Stanisław Szukalski **12.10** Wiedźmin. Dolina kwiatów (s.) **13.00** Giganci nauki. Łodowce i lodolody (teleturniej) **14.00** Daniec z rosyjskim niedźwiedziem (film) **15.00** Słowo daje!. Leksykalizacja **15.10** Zakochaj się w Polsce. Gdynia - miasto portowe (mag.) **15.35** 20 x 20 lat TVP Kultura. Małgorzata Rejmer **16.00** Zaraz wracam 2 (s.) **16.30** Barwy szczęścia (s.) **17.00** Gra słów. Krzyżówka (teleturniej) **17.30** Teleexpress **18.15** Wilno bardzo osobiste **18.45** Info Wilno **19.05** Wileńszczyzna w obiektywie. Portret własny **19.15** Laskowik & Malicki **20.10** Program informacyjny **20.50** Miłość nad rozlewiskiem (s.) **22.35** Rozmowy (nie)wygodne. Renata Przemys **23.15** Dziennik regionów **23.40** Wielki test cyfrowej formy.

CZWARTEK 16 LIPCA

7.00 Rosół polski (mag.) **7.30** Pytanie na śniadanie **11.30** Stacja innowacja **11.50** Przepis dnia (mag.) **12.00** Polacy światu. Feliks Topolski **12.10** Miłość nad rozlewiskiem (s.) **13.50** Daje słowo - Maciej Orłoś 2. Jerzy Kryszak (talk-show) **14.40** Turystyczna jazda (mag.) **15.00** Słowo daje!. Skróty (mag.) **15.10** Tamte lata, tamte dni. Janusz Zaorski **15.40** Słownik polsko@polski (talk-show prof. Jana Miodka) **16.10** Rozrywka retro. Na festiwalowej scenie - Krystyna Giżowska **16.30** Barwy szczęścia (s.) **17.00** Gra słów. Krzyżówka (teleturniej) **17.30** Teleexpress **18.15** UNESCO. Skarby Polski. Tarnowskie Góry **18.45** Info Wilno **19.05** Wileńszczyzna w obiektywie. Portret własny **19.15** Ranczo 3 (s.) **20.10** Program informacyjny **20.50** Korona Gór Polski. Wysocka **21.20** Polonia 24 Tygodnik **22.25** Profilierka Jastrzę (s.) **23.15** Dziennik regionów **23.40** Była sobie piosenka (film).

Nadzieję widzi w młodym pokoleniu

– Polskość nie była wyborem. Ona po prostu we mnie była – mówi „Kurierowi Wileńskiemu” Rita Rozentāle, prezes Stowarzyszenia Polaków Lipawy (Łotwa).



• Rita Rozentāle, prezes Stowarzyszenia Polaków Lipawy „Wanda”. Fot. LESZEK WĄJROBSKI

Rita Rozentāle

Działaczka polonijna na Łotwie, prezes Stowarzyszenia Polaków Lipawy. Córka Polaka spod Krakowa i Polki z dawnych Kresów Rzeczypospolitej. Od końca lat 80. aktywnie zaangażowana w odbudowę i podtrzymywanie życia polskiego w Lipawie i Kurlandii. Współtwórczyni i wieloletnia animatorka inicjatyw kulturalnych, edukacyjnych i integracyjnych miejscowej Polonii. Strażniczka pamięci o polskiej obecności w Lipawie, inicjatorka koncertów, spotkań i Festiwalu Polskiej Kultury. Związana z zespołem śpiewającym „Bursztyński”. Autorka tekstów i wierszy, aktywna animatorka kultury, dla której polskość jest codzienną praktyką pamięci i wspólnoty.

Pani Rito, kim pani jest, gdyby miała się pani przedstawić nie metryką, lecz pamięcią?

– Jestem Ritą. Córka Romana i Marii. Ojciec spod Krakowa. Mama z Nowego Świerżnia, dziś to Białoruś, kiedyś to była Polska. To wszystko noszę w sobie jak stare fotografie, trochę wyblakłe, ale prawdziwe. I zawsze wiedziałam, że jestem inna. Nawet wtedy, gdy jeszcze nie umiałam tego nazwać.

Inna, czyli jaka?

– Polska. Choć to słowo długo nie było łatwe. W dzieciństwie się o tym nie myśli, po prostu się jest. Ale kiedy przyjechałam do Lipawy, do Szkoły Sztuki i Użytkowej, zobaczyłam, że każdy próbuje się czymś wyróżnić. I wtedy zrozumiałam, że moja polskość jest właśnie tym znakiem rozpoznawczym. Czasem była dumą, czasem ciężarem. Każdy medal ma dwie strony.

Pamięta pani moment, gdy ta „druga strona” była szczególnie dotkliwa?

– Pamiętam bardzo dobrze. Poszłyśmy z koleżanką do katedry. Były takie czasy, że chodzenie do kościoła nie było mile widziane. Następnego dnia nauczycielka najpierw uderzyła moją koleżankę. Mnie tylko powiedziała: „To nie twoje miejsce”. Takie były czasy. I wie pan, dziś też czasem mi wiadomo, co można powiedzieć, komu i gdzie.

Polskość jednak przetrwała. Skąd ta siła?

– Ona była we mnie. Spała gdzieś głęboko. Czytałam polskie gazety, „Kobietę i Życie”, „Szpilki”. Wydawało mi się, że wszystko rozumiem. Język był we mnie, choć nikt mnie go formalnie nie uczył. A potem przyszły lata 90.

A publiczność?

– Gdzie nas zaproszą. Czasem robią własne koncerty, czasem występujemy razem z innymi mniejszościami. W Lipawie jest ich mnóstwo. Współpracujemy, choć nie zawsze

jest łatwo. Każdy niesie swoją historię, swoje łęki.

W 2023 r. zorganizowaliście Festiwal Polskiej Kultury.

– Tak. Jednodniowy, od rana do wieczora. Wszystkie mniejszości śpiewały polskie pieśni po polsku. To było wzruszające. Polaków w Lipawie jest niewiele, może tysiąc. Wielu wyjechało, wielu się nie przynaję. Dziś nikt nie pyta, kim jesteś. To ty sam musisz to wiedzieć.

Ma pani poczucie misji?

– Tak. To dobre słowo. Misja. Bo to już nie jest tylko dla nas. To dla pamięci. Dla tych, którzy byli przed nami. I dla tych, którzy przyjdą po nas.

Myśli pani o przekazaniu tej pracy komuś młodszemu?

– Muszę. Mam już ponad 70 lat. Ale wie pan, przyszły do nas młodsze kobiety, z polskich rodzin. Jedna ma małe dziecko, druga uczy się języka. Widzę w nich nadzieję. Może komuś oddam to wszystko spokojnie.

Czym dziś jest polskość w Lipawie?

– To nie jest wielkie słowo. To jest śpiew, rozmowa, wspomnienie. To jest „paszka”, o której marzymy. Ona jest żywa. Dopóki ktoś ją niesie w sobie, dopóty jesteśmy.

Leszek Wątrobski „Kurier Wileński”/LITWA

INFORMATOR

CO NA ANTENIE

POLSKIE WIADOMOŚCI: ČT1 SM, niedziela, wiadomości regionalne od godz. 6.00; powtórka na antenie ČT2, niedziela od godz. 19.30. **POLSKIE AUDYCJE:** po-pt. godz. 19.05 Ostrawa 107,3 MHz i Trzyniec 105,3 MHz. **RADIO KATOWICE:** „U Polaków za Olzą” – niedz. godz. 13.05 na 103 FM. Archiwum audycji: radio.katowice.pl/Zaolzie.

CO W TERENIE

KARPĘTNA – MK PZKO zaprasza 11 lipca od godz. 15.00 na Starlight Party do parku koło szkoły. O godz. 16.30 kapela Blaf, DJ Mifynek. Wstęp darmowy.

KARWINA-FRYSZTAT – Oddział Literatury Polskiej Biblioteki Regionalnej zaprasza na „Książkowy pchli targ – czyli uzupełnij domową biblioteczkę” od poniedziałku 13 lipca do środy 15 lipca w godzinach 9.00-17.00 do budynku biblioteki na Ryнку Masaryka.

KARWINA-RAJ – MK PZKO zaprasza w niedzielę 26 lipca do kaplicy św. Anny na mszę świętą odpustową o godzinie 8.00 w języku polskim, zaś o godzinie 10.00 w języku czeskim. Od samego rana w ogrodzie koło Domu Polskiego można kupić piernikowe serca, pyszne kołaczki, przekąski itd. Festyn Polski rozpocznie się o godz. 14.00. W programie wystąpią „Zaolzi”, „Gimnaści”, MBand. Przy okazji odbędzie się również Spotkanie absolwentów Polskiej Szkoły Podstawowej w Karwinie-Raju.

PTTS „Beskid Śląski”, Sekcja kołarska – Zaprasza w sobotę 11 lipca na rowerową wycieczkę pt. Beskidzki Trojkat, która poprowadzi przez trzy kraje naszego regionu. Start o godz. 10.00 sprzed dworca kolejowego w Mostach koło Jabłonkowa. Trasa liczy około 50 km. Wycieczkę poprowadzi Jan Sikora. Bliższe informacje o wycieczce na stronie Beskidu Śląskiego https://www.ptts-beskidslaski.cz

PTTS „Beskid Śląski” – Zaprasza 11 lipca na Babią Górę podgórza Beskidów po raz trzeci! Tym razem wybierzemy się w Palkowickie Górki. Edek Jursa (tel. 603 887 418) przygotował dwie trasy przez Babią Górę. Palkowice-Myslík – Frydlant nad Ostravą, 12,5 km, Palkowice-Myslík – Palkowice-Centrum, 6,5 km (opis i mapki www.ptts-beskidslaski.cz). Dojazd z Cz. Cieszyńska pocigiem o 8.20 do Frydku, z Trzyńca autobusem o 8.30 do Mistku. Dalej autobusem nr 304 z Frydku od dworca kolejowego o godz. 9.15, z Mistku-Poliklinika o 9.23 do przystanku Palkowice-Myslík, Kaple.

▲ 15 lipca malowniczy spacer w dolinie Olzy poprowadzi Henryka Kubisz (tel. 732 349 248). Wyruszymy z Nawsia o 8.50, odwiedzimy Girow, wędrowkę zakończymy na Zamczyskach w Gródku. Długość trasy około 7,5 km. W przypadku deszczowej pogody prosimy o założenie pełnego, nieprzemakalnego obuwia. Punkt gastronomiczny: restauracja Bury w Gródku. Dojazd do Nawsia pociągami: z Karwiny o 8.01, z Cz. Cieszyńska o 8.17, z Trzyńca-Centrum o 8.35, z Hawierzowa o 7.52 z przesiadką w Cz. Cieszylinie.

CZ. CIESZYN, ZARZĄD GŁÓWNY PZKO, ul. Strzelnicza 28, kory-

WSPOMNIENIA



Minął rok, odkąd nie ma już wśród nas **śp. inż. BOGUSŁAWA DRÓZDA** z Wędryni. Choć nie ma Cię z nami, Twoja obecność wciąż żyje w naszych wspomnieniach i sercach. Z miłością i pamięcią – Rodzina.

GŁ-345



Wszystko na świecie, wszystko przemienie, ogień się spali, woda przepłynie. Przepłynie szczęście, przejdzie cierpienie, a pozostanie tylko wspomnienie. Dnia 10 lipca obchodziłby 85. urodziny

śp. LESZEK PALARCZYK ze Stonawy

Wszystkich, którzy Go znali i zachowali w życzliwej pamięci, o chwilę wspomnień prosi żona Maryla z rodziną.

RK-032

OFERTY

MALOWANIE I CZYSZCZENIE DACHÓW, betonowej dachówki, blaszanego dachu, papy, płotów, elewacji i inne. Tel. 732 383 700. Balicki.

GŁ-272

SZUKAM PRACY w przedszkolu na stanowisku asystenta pedagoga lub niarki. Tel. 736 520 453, e-mail: brigita.gilova@seznam.cz.

GŁ-322

ŚCINANIE DRZEW alpinistycznie. Tel. +48 513 702 642.

GŁ-347

FREZOWANIE, USUWANIE pni. Tel. +48 513 702 642.

GŁ-347

OFERTA PRACY

POLSKIE GIMNAZJUM im. Juliusza Słowackiego w Czeskim Cieszynie zatrudni od nowego roku szkolnego 2026/2027 nauczyciela/nauczycielkę języka czeskiego na zastępstwo za pracownika przebywającego na długotrwałym zwolnieniu lekarskim (20 lekcji tygodniowo). Osoby zainteresowane prosimy o przesłanie CV na e-mail: info@sympol.cz. Szczegółowe informacje można uzyskać pod numerem telefonu: +420 604 859 677.

GŁ-329

WYSTAWY

CZ. CIESZYN, ZARZĄD GŁÓWNY PZKO, ul. Strzelnicza 28, kory-

tarz wejściowy: wystawa pt. „Z historii polskiej szkoły w Trzyńcu-Kanadzie”. Czynna w godzinach otwarcia budynku.

MUZEUM TĘŚIŃSKA, ul. Główna 115/15, Cz. Cieszyn: do 19. 7. wystawa pt. „Gustaw Nowak”. Czynna: wt-pt: w godz. 8.00-16.00; so i nie: w godz. 9.00-17.00.

▲ do 31. 8. wystawa pt. „Ida”. Czynna: wt-pt: w godz. 8.00-16.00; so i nie: w godz. 9.00-17.00.

▲ **Jabłonków, ul. Velebnovského 150:** do 13. 9. wystawa pt. „Zimna krawędź”. Czynna: wt-pt: w godz. 8.00-16.00; so i nie: w godz. 9.00-17.00.

▲ **MUZEUM HUTY TRZYŃCIEKIEJ I MIASTA TRZYŃCA, Frydecká 387, Trzyniec:** do 30. 8. wystawa pt. „Werk i miasto z lotu ptaka”. Czynna: wt-pt: w godz. 9.00-17.00, nie: w godz. 13.00-17.00.

▲ do 20. 9. wystawa pt. „Szkoła, która łączy pokolenia”. Czynna: wt-pt: w godz. 9.00-17.00, nie: w godz. 13.00-17.00.

▲ do 31. 1. 2027 wystawa pt. „Kościół św. Alberta i jego historia”. Czynna: wt-pt: w godz. 9.00-17.00, nie: w godz. 13.00-17.00.

▲ do 31. 3. 2027 wystawa pt. „To ucieka... 95 lat Miasta Trzyńca”. Czynna: wt-pt: w godz. 9.00-17.00, nie: w godz. 13.00-17.00.

TRZYŃCIE, GALERIA MIASTA TRZYŃCA, Dom Kultury „Trisia”, nám. Svobody 526, Trzyniec: do 21. 8. wystawa Venduli Vaňové pt. „Z lasu”. Czynna: po-pt: w godz. 8.00-20.00.

We wspomnieniach dziękujemy za wszystkie piękne chwile, które mogliśmy z Wami przeżyć.

Dzisiaj mija 20. rocznica śmierci naszego Kochanego Ojca, Dziadka



śp. WILHELMA PRZECZKA poety z Bystrzycy nad Olzą z kolei 12 lipca minie 4. rocznica śmierci Jego Żony, naszej Kochanej Mamy, Babci, Prababci



śp. JADWIGI PRZECZEK nauczycielki

O chwilę zadumy i modlitwę za nich, prosi w imieniu całej rodziny, córka Lucyna.

GŁ-341

NEKROLOGI

Kto kochał, nie zapomni, kto znał, niechaj wspomni.

W głębokim smutku pogrążeni zawiadamiamy wszystkich krewnych, przyjaciół i znajomych, że dnia 2 lipca 2026 zmarł w wieku 80 lat nasz Kochany Ojciec, Teść, Dziadek, Pradziadek, Brat, Szwagier i Wujek

śp. LEO LACH

zamieszkały w Karwinie-Granicach

Pogrzeb naszego Drogiego Zmarłego odbędzie się w piątek 10 lipca 2026 o godz. 13.00 w rzymskokatolickim kościele w Karwinie-Frysztacie.

W smutku pogrążona rodzina.

GŁ-342

Bądź wola Twoja...

Dotknięci bolesną stratą zawiadamiamy, że dnia 7 lipca 2026, w wieku 86 lat, odszedł od nas nasz Ukochany Tatusz, Dziadzio, Brat, Teść, Szwagier, Kuzyn, Wujek i Przyjaciół

śp. HENRYK BRANNY

z Czeskiego Cieszyńska

Uroczystość pogrzebowa odbędzie się we wtorek 14 lipca o godz. 14.00 w Kościele Najświętszego Serca Pana Jezusa w Czeskim Cieszynie. Po ceremonii nastąpi kremacja.

Córka Ewa i syn Piotr z rodzinami. Prosimy o nieprzyniesienie kwiatów.

GŁ-349

Szczere wyrazy współczucia z powodu odejścia zanego i ofiarnego członka MK PZKO w Cz. Cieszylinie-Centrum

inż. HENRYKA BRANNEGO

składa Jego najbliższym zarząd koła.

GŁ-348

Pani Ewie Katrušák i MUDR. Piotrowi Brannemu szczere wyrazy współczucia z powodu śmierci

TATY

składają koledzy gimnazjalni z lat 1954-1957.

GŁ-350

PROGRAM TV

PIĄTEK 10 LIPCA

TVP 1

5.50 Akacjowa 38 (s.) **7.00** Transmisja mszy świętej z Sanktuarium Matki Bożej na Jasnej Górze **7.30** Welon, fura i brawura (reality show) **8.00** Serwis Info

8.20 Janosik (s.)



Pobór do armii austriackiej obejmuje wprawdzie synów wszystkich chłopów, ale w praktyce trafiają tam tylko ci z biednych rodzin. Bogaci górale mogą bowiem dzięki tapówkom uchronić swych synów od służby w cesarskich szeregach. Ale i na tę niesprawiedliwość Janosik znajduje sposób: porwya pachotków szlacheckich i wymienia ich za biedaków powołanych do wojska.

9.15 Ranczo 6 (s.) **10.10** Komisarz Alex 7 (s.) **11.05** Ojciec Mateusz 15 (s.) **12.00** Serwis Info **12.10** Agrobiznes **12.40** Magazyn rolniczy **12.55** Natura w Jedyne. Pelagos **14.00** Złoty chłopak (s.) **15.00** Serwis Info **15.25** Gra słów. Krzyżówka (teleturniej) **16.00** Dziedziectwo (s.) **17.00** Teleexpress **17.25** Jaka to melodia? (teleturniej) **18.05** Reporterzy **18.25** Akacjowa 38 (s.) **19.30** Program informacyjny, sport, pogoda **20.25** Piłka nożna. Mistrzostwa świata 2026. Mecz ćwierćfinałowy **23.30** Ranczo Wilkowyje (komedia).

TVP 2

6.00 Anna Dymna - spotkajmy się. Anna Dziadus (talk-show) **6.55** Barwy szczęścia (s.) **7.30** Pytanie na śniadanie **11.30** Operacja zdrowie. Zastawki płucne **12.00** Rodzinka.pl (s.) **12.35** Koło fortuny (teleturniej) **13.15** Panna młoda (s.) **14.05** Va banque (teleturniej) **14.35** Na sygnale (s.) **15.05** La Promesa - pałac tajemnic (s.) **16.00** Koło fortuny (teleturniej) **16.35** Familiada (teleturniej) **17.20** Panna młoda (s.) **18.15** Va banque (teleturniej) **18.50** Jeden z dziesięciu (teleturniej) **19.25** Barwy szczęścia (s.) **20.05** Mazurska Noc Kabaretowa 2026. Muszkieterowie kabaretu **23.40** To jest grane - wakacyjnie (pr. muz.)

TVN

5.55 Ukryta prawda **6.50** Kuchenne rewolucje. Zielona Góra **7.45** Dzień dobry wakacje **11.25** Babski biznes **12.35** Ukryta prawda **15.45** Detektywi (s.) **16.50** Szpital św. Anny (s.) **17.55** Młode gliny (s.) **19.00** Fakty, sport, pogoda **20.00** Legion Samobójców 2 (film przygodowy) **22.55** Reminiscencja (film USA).

POLSAT

6.00 Nowy dzień z Polsat News **8.30** Malanowski i partnerzy (s.) **9.30** Trudne sprawy **11.35** Gliniarze (s.) **13.40** Dlaczego ja? **15.50** Wydarzenia **16.25** Interwencja (mag.) **16.40** Gliniarze **18.50** Wydarzenia, sport, pogoda **19.55** Hobbit. Niezwykła podróż (film fantasy) **23.50** Niezniszczalni (film sensacyjny).

TVC 1

6.00 Krainą wina **6.30** Na grzyby **6.59** Studio 6 **9.00** Codziennie się ktoś rodzi (s.) **9.50** Nasze hobby **10.20** Piosenki z ekranu **10.35** Opowiadaj (s.) **11.30** AZ kwiz **12.00** Południowe wiadomości **12.30** Rodzina Horaków (s.) **13.20** Pierwsza republika (s.) **14.15** Uśmiechy Oldřicha Vlacha **14.55** Pociąg dzieciństwa i nadziei (s.) **15.55** Pr. rozrywkowy **17.00** Podróż po etiopskim rejonie amharskim **17.30** AZ kwiz **18.00** Wiadomości regionalne **18.25** Gdzie mój dom? **18.55** Prognoza pogody, wiadomości, sport **20.20** Opowiadaj (s.) **21.15** Wszystko-party **22.10** Hercule Poirot (s.) **23.55** Śladami gwiazd **0.20** AZ kwiz.

TVC 2

6.00 Ślady, fakty, tajemnice **6.25** Techniczne zabytki Czech **6.55** Natura bez granic **7.20** Ślady, fakty, tajemnice **7.50** Techniczne zabytki Czech **8.20** Amerykański ocelot **9.15** Na brzegu Niagary **10.05** Przygody nauki i techniki **10.35** Boj o Wybrzeże Amalfitańskie **11.30** Czeskie tajemnice **12.10** Korzenie życia **13.05** Znane i nieznane historie czeskich zamków **13.30** Tajemnice II wojny światowej **14.25** Żyjesz tylko 2x **14.55** Granica w sercu **15.20** Stulecie z organami

15.50 Wyprawa z Arturem w poszukiwaniu słoń



Młody przyrodnik Arthur Sniegoń stał się wybitnym znawcą afrykańskiej dzicy. Postrzegany jako poszukiwacz przygód gotów uczynić niemal wszystko, by ocalić zagrożone gatunki zwierząt tego kontynentu. „Im więcej czasu spędzałem w Afryce - różnikowej, tym bardziej byłem zderminternowany, by tam wracać” - mówi Arthur...

16.20 Siatkówka: Liga Narodów Kobiet 2026, Serbia, Bułgaria - Czechy (transmisja) **18.40** Sposprzeżenia z zagranicy **18.50** Z kucharzem dookoła świata **19.50** Wiadomości w czeskim j. migowym **20.00** Za skórę gliny (film) **21.50** W kręgu zła (film) **0.05** Niebezpieczne związki (film).

NOVA

6.00 Śniadanie **8.25** Lekarze z Początków (s.) **9.45** Sprawy niesamowitej Marty (s.) **10.50** Dr House (s.) **12.00** Południowe wiadomości, sport, pogoda **12.25** Przychodnia w różanym ogrodzie (s.) **13.40** CSI: Kryminalne zagadki Miami (s.) **15.30** Zamienimy się żonami **16.55** Popołudniowe wiadomości **17.45** Pościg **18.55** Gospoda (s.) **19.30** Wiadomości, sport, pogoda **20.20** Babovřesky (film) **23.15** Farma Czechy **0.35** CSI: Kryminalne zagadki Miami (s.).

PRIMA

6.00 Nowy dzień **7.00** M.A.S.H. (s.) **9.40** Ognisty kurczak (s.) **10.55** Wydział kryminalny (s.) **12.10** Agenci NCIS (s.) **14.00** Kochamy Czechy **15.40** Incognito **16.45** Tak jest, szefie! **17.55** Nakryto do stołu **18.55** Wiadomości, pogoda, wiadomości kryminalne **19.55** Showtime **20.15** Kochamy Czechy **23.50** Tak jest, szefie! **0.55** Policja w akcji.

SOBOTA 11 LIPCA

TVP 1

6.20 Balans bieli **7.00** Transmisja mszy świętej z Sanktuarium Matki Bożej na Jasnej Górze **7.40** Rok w ogrodzie (mag.) **8.20** Pełnosprawni **8.50** Ranczo 7 (s.) **9.45** Komisarz Alex 7 (s.) **10.40** Ojciec Mateusz 15 (s.) **11.30** Natura w Jedyne. Mali mieszkańcy Półwyspu Iberyjskiego **12.55** Gwiazdy w południe. Kolty siedmiu wspaniałych (western USA) **14.45** Okrasa łamie przepisy. Zimne ryby na Biebrzy **15.20** Rozmowy na medal. Paweł Janas (mag.) **15.50** Przed ekranem (mag.) **16.00** Dziedziectwo (s.) **17.00** Teleexpress **17.35** Rolnik szuka żony **12 18.40** Jaka to melodia? (teleturniej) **19.30** Program informacyjny, sport, pogoda **20.25** Człowiek mafii (film USA) **22.00** Zanim przyszła Solidarność **22.30** Piłka nożna. Mistrzostwa świata 2026. Mecz ćwierćfinałowy.

TVP 2

6.25 M jak miłość (s.) **7.30** Pytanie na śniadanie **11.25** Górna półka smaku (mag.) **12.00** Zmiennicy (s.) **13.05** Panna młoda (s.) **14.00** Familiada (teleturniej) **14.35** Koło fortuny (teleturniej) **15.15** Szansa na sukces. Opole 2026. Kobranocak **16.20** Na dobre i na złe **17.20** Panna młoda **18.15** Va banque (teleturniej) **18.45** Wyższa Szkoła Jazdy (mag.) **19.10** Słowo na niedzielę **19.25** Rodzinka.pl (s.) **20.00** Lato z Radiem i Telewizją Polską. Elk **22.10** Gabi Drzewiecka zaprasza (talk-show) **23.05** Zakochani na Rzymie (komedia romantyczna).

TVN

5.55 Ukryta prawda **6.50** Kuchenne rewolucje. Siedliszce **7.45** Dzień dobry wakacje **11.25** Na Wspólnej (s.) **13.20** Młode gliny (s.) **14.20** Pajeczyna Charlotty (film familijny) **16.25** Sabrina (komedia romantyczna) **19.00** Fakty, sport, pogoda **19.45** Uwaga! (mag.) **20.00** Poznaj naszą rodzinę (komedia USA) **22.10** Król Richard. Zwycięska wiadzina (dramat biograficzny).

POLSAT

6.00 Nowy dzień z Polsat News **8.30** Halo tu Polsat **11.30** Pierwsza miłość (s.) **14.45** Kopciuszek (musal)

17.10 Jak rozpętałem II wojnę światową (komedia)



Franek po lepszej imprezie budząc się w pociągu, przypadkowym strzałem „rozpetuje” II wojnę światową. Tym „drobnym wypadkiem” zaczyna się zwiariowana komedia, której akcja rozgrywa się w obozie jenieckim, w Austrii, Jugosławii, Afryce, na ładzie, morzu i w powietrzu. Franuś swoim „sprytem” doprowadza do szatu Niemców, Jugosłowian, Włochów, a zwłaszcza spokojnego oficera brytyjskiego (świetny Rudzki), doprowadza do kilku buntów, m.in. w Legii Cudzoziemskiej, w armii włoskiej...

18.50 Wydarzenia, sport, pogoda **19.55** Kabaret na żywo. Chyba Czesuaf (pr. rozr.) **21.55** Szybcy i wściekli 5 (film sensacyjny USA).

TVC 1

6.00 Pieczenie na niedzielę **6.35** Jak się Kudla przeliczył (bajka) **7.15** Pieśń dla Rudolfa III (s.) **8.50** Żyrandol (film) **9.35** Uśmiechy Niny Diviškovéj **10.15** Ojciec Brown (s.) **11.05** Wszystko-party **12.00** Z metropolii, Tydzień w regionach **12.25** Nasze hobby **12.50** Sposprzeżenia z zagranicy **13.00** Wiadomości **13.05** Złota wyspa (bajka) **13.45** Kłótnia z sekutnicą (bajka) **14.25** Dudarż ze Strakoniec (bajka) **16.15** Hercule Poirot (s.) **18.00** Szpital na peryferiach (s.) **18.55** Prognoza pogody, wiadomości, sport **20.05** Uroczyste zakończenie MFF Karlovy Vary 2026 **21.45** Postrzyżyny (film) **23.20** Komisarz Montalbano (s.) **1.15** Pełne gniazdo.

TVC 2

6.00 Amerykański ocelot **6.50** Natura Walii **7.45** Odkrywanie smaków z Gordonem Ramsey'em **8.30** Na rowerze po Czechach **8.40** Skarby światowego budownictwa **9.35** Lotnicze katastrofy **10.20** Łodzie podwodne **11.15** Na pływalni z Vlastą Průchową **11.35** Niesamowite zjawiska natury **12.30** Podzieliłony świat 1939 - 1962 **13.25** Tajemnice kolei żelaznej **13.55** Meżczyźni na wojnie (film) **15.35** Starożytne rzesze **16.25** Europa z lotu ptaka **17.10** Cudowna planeta **18.05** Dzikie historie z sawanny **19.00** Zadeptane projekty **19.20** Żyjesz tylko 2x **19.50** Wiadomości w czeskim j. migowym **20.00** Trzej muszkieterowie (film) **21.50** Komandosi z Navarony (film) **23.55** Miłość i seks w Meksyku. **0.45** Tajemnice starożytnego Egiptu.

NOVA

6.15 Przygody Berniego (s. anim.) **6.30** Karate owca (s. anim.) **6.45** Zig i Sharko (s. anim.) **6.55** Po twojej stronie **7.40** Weekend **9.00** Pościg: wydanie specjalne **10.25** Dzień z TV Nova **10.30** Wyspa piratów (film) **12.55** Dzień z TV Nova **13.00** Akademia policyjna II: Pierwsze zadanie (film) **14.50** Dzień z TV Nova **14.55** Wakacje Jasia Fasoli (film) **16.45** Duże dzieci (film) **18.55** Gospoda (s.) **19.30** Wiadomości, sport, pogoda

20.20 Anioły i demony (film)



Langdon trafia na trop wielowiekowego bractwa znanego pod nazwą Illuminaci, którego odwiecznym wrogiem jest Kościół Katolicki. Żegar na ustawionej przez Illuminatów bombie zaczyna już tykać. Mając na to niebieżne dowody i chcąc zapobiec katastrofie Langdon udaje się do Rzymu...

23.15 Godzilla (film) **1.45** Akademia policyjna II: Pierwsze zadanie (film).

PRIMA

6.10 Bolek i Lolek (s. anim.) **6.25** M.A.S.H. (s.) **8.00** Podróż z tatą **8.45** Autosalon.tv **9.50** Kochamy Czechy **11.40** Encanto (film anim.) **13.30** Dzieci na zamówienie (film) **15.00** Przygody kryminalistyki (s.) **16.10** Wycieczkowicze (film) **18.52** Wiadomości, pogoda, wiadomości kryminalne **19.55** Showtime **20.15** Wilcze prawo (s.) **21.30** Wydział kryminalny (s.) **22.40** 13 (film) **0.25** Tak tu cicho o zmierzchu (film).

NIEDZIELA 12 LIPCA

TVP 1

6.20 Słownik polsko@polski (talk-show prof. Jana Miodka) **6.55** Słowo na niedzielę **7.00** Transmisja mszy świętej z Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Krakowie-Lagiewnikach **8.00** Tydzień **8.35** Stawka większa niż życie. W imieniu Rzeczypospolitej **11.00** Ojciec Mateusz 15 (s.) **11.55** Między ziemią a niebem **12.00** Anioł Pański **12.15** Między ziemią a niebem **12.45** Portret kapłana. Ks. Marek **13.10** BBC w Jedyne. Planeta Ziemia 3 **14.15** Dom (s.) **16.00** Dziedziectwo (s.) **17.00** Teleexpress **17.35** Żona dla Polaka (reality show) **18.40** Jaka to melodia? (teleturniej) **19.30** Program informacyjny, sport, pogoda **20.25** Poradnik pozytywnego myślenia (komediodramat USA) **22.35** Romans na godziny (komedia USA).

TVP 2

5.45 Barwy szczęścia (s.) **6.25** M jak miłość (s.) **7.30** Pytanie na śniadanie

11.20 Dzień z życia artysty. Andrzej Foggt (talk-show)



Jan Wolek, malarz i poeta, zaprasza na spotkanie z wybitnymi artystami do swojego programu w TVP Kultura Goście, to ludzie różnych dziedzin sztuki, których autor zna od lat i podziwia. Dziś zaprosił artystę malarza, Andrzeja Fogtta. Gość jest również grafikiem i architektonicznym wizjonerem, tworząc monumentalnych projektów. Obaj panowie przyznają się od pół wieku, więc wspólnych tematów i powodów do artystycznych dyskusji niebierało się co niemiara...

11.55 Lato z Radiem i Telewizją Polską. Elk, część 1 **14.00** Familiada (teleturniej) **14.35** Koło fortuny (teleturniej) **15.10** Szansa na sukces. Opole 2026. Grzegorz Hyży **16.15** Tak to leciało! (teleturniej) **17.15** Maxima. Droga na tron (s.) **18.15** Rodzinka.pl (s.) **18.55** Kocham Cię, Polsko! **20.20** Postaw na milion (teleturniej) **21.20** 63. KFPP w Opolu - Autobiografia. Jubileusz Bogdana Olewicza (koncert) **23.30** Na przekoś losowi (s.).

TVN **5.55** Ukryta prawda **6.50** Kuchenne rewolucje. Lublin **7.45** Dzień dobry wakacje **11.30** Co za tydzień **12.15** Niezwykłe Stany Prokopa **4 12.50** Ugotowani **14.00** Bella i Sebastian (film familijny) **16.10** Akademia policyjna 2. Pierwsze zadanie (komedia USA) **17.55** Kuchenne rewolucje. Mysłowice - La Farina **19.00** Fakty, sport, pogoda **19.45** Transformers. Zemsta Upadłych (film USA) **23.00** Ocean's Eleven. Ryzykowna gra (komedia).

POLSAT

6.00 Nowy dzień z Polsat News **8.30** Halo tu Polsat **11.20** Shrek ma wielkie oczy (film anim.) **11.55** Jak wytresować smoka 2 (film anim.) **14.05** Wakacje rodziny Johnsonów (komedia USA) **16.20** Więzień labiryntu (thriller) **18.50** Wydarzenia, sport, pogoda **19.55** King Kong) film przygodowy) **0.00** Wpadka (komedia romantyczna USA).

TVC 1

6.00 Ciekawostki z regionów **6.25** Losy gwiazd **7.15** Strakonicki dudziarz (bajka) **9.05** Pieczenie na niedzielę **9.45** Kalendarium **10.00** Kamera na szlaku **10.30** Obiektyw **11.00** Dynastia Novaków (s.) **11.50** Pr. rozrywkowy **13.00** Wiadomości

13.05 Trzykrotka (bajka)



Wodna nimfa opiekująca się źródłami, jest w rzeczywistości dziewczyną, którą jako sierotę przygarneły trzy magiczne ciotki: Jezinka, Polednice i Bludnicka. Powierzają one Voděnie magiczny dzban oraz zadanie dbania o wszystkie źródła i strumyki. Wracając do domu, młody garmcarz Jirka zgubił drogę na mokradłach i przypadkowo stłukł dzban...

14.05 Gdzie mieszka szczęście (bajka) **14.50** O wodzie, miłości i szczęściu (bajka) **15.45** Obcy ludzie (film) **16.50** Wynik testu (film) **17.50** Pociąg dzieciństwa i nadziei (s.) **18.55** Prognoza pogody, wiadomości, sport **20.10** Jak wysłać tatę do poprawczaka (film) **21.45** Diabelskie siła (film) **22.50** Yellowstone (film) **0.15** Grantchester (s.).

TVC 2

6.00 Książę Eugeniusz i imperium osmańskie **6.50** Sisi i jej spuścizna **7.45** Hitler: Aktor **8.35** Czechosłowacki tygodnik filmowy **8.50** Poszukiwania utraconego czasu **9.10** Świt niezależności **9.55** Windsorowie pod nadzorem **10.40** Stworzona dla Afryki: Joy Adamson **11.50** Kanada - dzika północ **12.50** Siatkówka: Liga Narodów Kobiet 2026, Serbia. Francja - Czechy (transmisja) **15.15** Mistrzowie starych rzemiosł **15.45** Trzej muszkieterowie (film) **17.30** Starożytne rzesze **18.20** Z kucharzem dookoła świata **19.20** Ciekawostki z regionów **19.50** Wiadomości w czeskim j. migowym **20.00** Dylizans (film) **21.55** Rocky II (film) **23.55** Chiny: kredyt socjalny mojej żony **0.45** Odkrywanie smaków z Gordonem Ramsey.

NOVA

6.15 Przygody Berniego (s. anim.) **6.25** Karate owca (s. anim.) **6.40** Zig i Sharko (s. anim.) **6.55** Policja Modrava (s.) **8.10** Złoty łabędź (s.) **9.25** Pojedynek restauracji Pohle-icha **10.40** Čekuj Česko **11.25** Miasto aniołów (film) **13.45** Miss Hanoi (film) **15.40** Kameňák (film) **18.05** Pościg: wydanie specjalne **19.30** Wiadomości, sport, pogoda **20.20** Policja Modrava (s.) **21.40** Policja kryminalna Anděl (s.) **22.55** Ocean's Twelve: Dogrywka (film) **1.25** Spece (s.).

PRIMA

6.00 Bolek i Lolek (s. anim.) **6.05** M.A.S.H. (s.) **8.45** Prima Czechy **9.15** Prima świat **9.50** Norweskie domy marzeń **10.45** Tak jest, szefie! **12.00** Poradnik domowy **12.55** Poradnik Pepy Libického **13.50** Ogrodnik w zasięgu ręki **14.35** Poradnik Ládi Hruší **15.50** Jak zbudować marzenie - wydanie specjalne **16.55** Czarnownica (film) **18.55** Wiadomości, pogoda, wiadomości kryminalne **19.55** Showtime **20.15** Wsi moja sielska, anielska (film) **22.50** Criminal (film) **0.10** Wściekle pięści (film).

PONIEDZIAŁEK 13 LIPCA

TVP 1

5.50 Akacjowa 38 (893) **7.00** Transmisja mszy świętej z Sanktuarium Matki Bożej na Jasnej Górze **7.30** Studio Raban **8.00** Serwis Info **8.20** Janosik (s.) **9.15** Ranczo 7 (s.) **10.10** Komisarz Alex 7 (s.) **11.05** Ojciec Mateusz 16 (s.) **12.00** Serwis Info **12.10** Agrobiznes **12.40** Rok w ogrodzie extra **12.55** BBC w Jedyne. Planeta Ziemia 3 **14.00** Złoty chłopak (s.) **15.00** Serwis Info **15.25** Gra słów. Krzyżówka (teleturniej) **16.00** Dziedziectwo (s.) **17.00** Teleexpress **17.25** Jaka to melodia? (teleturniej) **18.05** Reporterzy **18.25** Akacjowa 38 (s.) **19.30** Program informacyjny, sport, pogoda **20.30** Prokurator (s.) **21.25** Wielki test cyfrowej formy **22.55** Świat bez fikcji. Wszystkie role Stanisława Barei.

TVP 2

6.25 Rodzina (nie od) święta **6.55** Barwy szczęścia (s.) **7.30** Pytanie na śniadanie **11.25** Okrasa łamie przepisy. Zimne ryby na Biebrzy **12.00** Wyższa Szkoła Jazdy

POSTSCRIPTUM

MINIKWADRAT MAGICZNY

Pionowo i poziomo jednakowo:

1. struktura, konstrukcja, harmonogram lub grafik zajęć

2. budzą potocznie lub miękkie drewno stosowane w rzeźbiarstwie

3. harcerska zbiórka obozowa lub inaczej manifest, wezwanie

4. król z indyjskiego eposu Mahabharata, ukochany Damajanti.

1

2

3

4

	1	2	3	4

Wyrazy trudne lub mniej znane: NALA

WEHIKUŁ CZASU

Tak było...

...tak jest

● Ponawiamy nasze zaproszenie na wycieczkę do Żermanic. Archiwalna fotografia widoku na zaporę pochodzi z archiwum Jana Szturca.

Czekamy na propozycje współczesnego ujęcia. W gazecie zamieścimy pierwsze bądź najlepsze zdjęcie, jakie dostaniemy. Fotografie prosimy wysyłać na: dabkowski@glos.live bądź info@glos.live.

Serdecznie zapraszamy do współpracy!

KRZYŻÓWKA KOMBINOWANA

						1												
2												3						
6																		
8																		
9																		
12																		

Wśród autorów poprawnych rozwiązań zostanie rozlosowana nagroda. Rozwiązania prosimy przysyłać na e-mail: info@glos.live. Termin ich nadsyłania upływa w środę 22 lipca 2026 r. Nagrodę z 26 czerwca otrzymuje **Władysław Stonawski z Nawsia**. Autorem dzisiejszej łamigłówki jest Jan Kubiczek.

Rozwiązanie krzyżówki kombinowanej z 26 czerwca: MIŁOŚĆ WSZYSTKO SŁODZI

Rozwiązanie minikwadratu magicznego z 26 czerwca: ŻUBR, UJKÓW, BÓJKA, RWAC

Rozwiązaniem jest przysłowie polskie.

POZIOMO:

1. niewielkie wydzielone miejsce w ogrodzie, owalne lub okrągłe, nieco podwyższone, obsadzone kwiatami, mały klomb

2. trzecia rzeka pod względem długości w Ameryce Południowej lub powieść podróżniczo-przygodowa autorstwa Arka-dego Fiedlera

3. potrawa przyrządzona z płatków owsianych

4. na alfabetycznym szarym końcu lub znane radio z Warszawy

5. dawna waluta Litwy lub lekki metal symbol Li

6. krążek na szyi sportowca

7. atrakcyjnie, bardzo dobrze, bombowo, świetnie, doskonale

8. ROZWIĄZANIE DODATKOWE

9. czytnik komputerowy

10. Alighieri, napisał „Boską Komedie”

11. część naboju karabinowego lub towar przewożony na ciężarówce

12. stan w USA, między Teksasem a Kansas

13. grupa ludzi ochraniających ważną osobę

14. ktoś, kto pierwszy coś odkrywa lub poznaje.

PIONOWO:

ACETAL, AJENCI, ANGKOR, ASPERG, BALZAK, BIODRO, IMADŁO, KANSAS, KOSMOS, KOTARZ, KOZIOŁ, ŁADYSZ, OCHŁAP, OSTRÓW, PASSAU, ROKOKO, SANDAŁ, SARGON, SKURCZ, WOALK.

Wyrazy trudne lub mniej znane: EKSTRA, OKLAHOMA

Projekt finansowany ze środków Ministerstwa Spraw Zagranicznych w ramach konkursu pn. Polonia i Polacy za granicą 2023 ogłoszonego przez Kancelarię Prezesa Rady Ministrów. Publikacje wyrażają jedynie poglądy autorów i nie mogą być utożsamiane z oficjalnym stanowiskiem Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP ani Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie”

Przy wsparciu finansowym Ministerstwa Kultury RC wydaje Kongres Polaków w RC, ul. Grabińska 33, 737 01 Czeski Cieszyn, IČO: 00535613, w wydawnictwie POL-PRESS, s.r.o. IČO: 26792575 • Adres: Redakcja „Głosu”, ul. Strzelnicza 28, Czeski Cieszyn 737 01 • Redaktor naczelny: Tomasz Wolff, wolff@glos.live • Zastępca redaktora naczelnego, redaktor sportowy: Janusz Bittmar, bittmar@glos.live • Redaktorzy terenowi: Danuta Chlup, danuta.chlup@glos.live • Łukasz Klimaniec, klimaniec@glos.live • Fotoreporter: Norbert Dąbkowski, dabkowski@glos.live • Doradca ds. reklamy: Beata Schönwald, beata.schonwald@glos.live • Projekt makiety: Jacek Utko • Telefony: sekretariat/centrala 558 731 766, e-mail: info@glos.live • www.glos.live • Pismo wychodzi we wtorki i piątki • Dostawę prenumeratorom prowadzi PNS, a.s. Páceřická 1/2773, 193 00 Praha 9-Horní Počernice. Zamówienia pod adresem: První novinová společnost, a.s., Základnické centrum, Evropská 888, 664 42 Modřice, e-mail: zakaznickecentrum@pns.cz. Reklamacje tel. 800 400 412 • Kolportaż: PNS, a.s. • Druk: CZECH PRINT CENTER a. s. Na Rovince 876, 720 00 Ostrava-Hrabová • Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzega sobie również prawo ich redagowania i skracania • Numer ewidencyjny Ministerstwa Kultury RC: MK ČR E 588, nr Indexu 42501, ISSN 2570-8708.

„Głos” należy do Stowarzyszenia Dzienników Mniejszości Narodowych i Etnicznych Europy MIDAS